

101 832

BIBLIOTEKA LUDOWA
POLSKA

SPIEWY HISTORYCZNE

J. U. NIEMCEWICZA

TOM II

WYDANIE 26



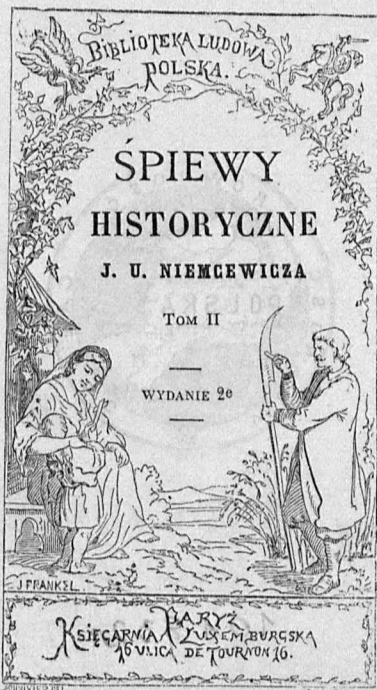
J. FRANKS L.

PARYZ
KSIĘCARNIA LUXEMBURGSKA
16 ULICA DE TOURNAI 16.

NOUVELLE

ATHENES

222003 963465





101832

2

D502/58

ŚPIEWY HISTORYCZNE.



JADWIGA KRÓLOWA POLSKA.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1371, um. 1399.

Kiedy dni Piastów przecinał się wątek,
A prawo berła w Jadwidze złączone,
Na ten jedynie krwi nam lubej szczątek
Oczy Polaków były obrócone.

Jaśniała wdzięki królewska dziewica,
Pomimo tronu była płci swej chlubą,
Wspaniała postać, cudna piękność lica,
W mowie, w uśmiechu, w każdym czynie lubą.

Nie dziw, że tknięci jej cnotą i wdzięki,
Liczne Książęta i rycerze mężne
Chcieli pozyskać z darem takiej ręki,
Piękną niewiaстę i państwo potężne.

Pierwszy Ziemowit, młody i zuchwały,
Rzekł : idę z Piastów i będę jej mężem ;
Już licznem wojskiem przebiega kraj cały,
Berło i żonę chce zdobyć orężem.

Wilhelm Rakuski kładł nadzieje pewne,
W bogatych szatach, w utrefionych włosach ;
W tem, że z dzieciństwa znał jeszcze królowę,
Więc dumny dobrze tuszył o swych losach.

Gdy ci w Krakowie, z niewymownym trzaskiem
Przybywa z Wilna Jagiełło wspaniały,
Z nim bracia świetnym uderzali blaskiem,
W złotych kolezanach szparkie niosąc strzały.

Kiedy na zamku poselstwo sprawiali,
Piękność królowy mowę im odjęła,
Szmer zadziwienia rozszedł się po sali,
I lubym wstydem dziewica splonęła.

Pani, rzekł Witold, nietylko swe kraje,
Obszerną Litwę i kosztowne dary,
Lecz ci Jagiello z Państwem rękę daje,
Dla ciebie przodków wyrzeka się wiary.

Przyjm go. Tu Wilhelm naprzód się wydziera :
Mnie, rzekł, z dzieciństwa zmówiona Jadwiga.
Witold zawołał : więc rzecz co nas spiera,
Niech się bez zwłoki tym mieczem rozstrzyga.

Tu zapalczywy Ziemowit przerywa :
Groźb się nie boję, odmowy nie czekam,
Dosyć dla Piasta, że Polska szczęśliwa,
Ślubuj Jagielle, ja praw mych się rzekam.

Jadwiga drżącym głosem odpowiada :
Ofiary, które dwa narody spoją,
Pierwszem mem prawem, to niech sercem włada,
Panuj Jagiello, ta ręka twoją.

Monarcha Litwy radością przejęty,
Z bracią prawemu Bogu cześć oddawa,
Na silne barki strumień lejąc święty,
Kapłan mu kładzie imię Władysława.

Już na wyniosłym zasiadł majestacie,
A obok miejsce królowa zabiera,
Z wieńcem na głowie w złotolitej szacie,
Łagodnem okiem na lud swój poziera.

Stali ozdobni przez ubiór i zbroje,
Pierwsi z rycerstwa Litwy i Polaków,
Brzęcząc jak gdyby pszczoł wiosenne roje,
I chwiejąc pióra ogromnych szyszaków.

Jadwiga mówi: dzielni wojownicy,
Wspólnego odtąd doznający losu,
Drogiej krwi Piastów ostatniej dziewicy,
Wieszczego dzisiaj posłuchajcie głosu.

JADWIGA KRÓLOWA POLSKA
Z muzyką Pani Szymanowskiej.
ANDANTE.

ŚPIEW



FORTEPIAN.



Po-laków zwróco-ne O - czy i ser - ca

This system contains the first two staves of the piece. The vocal line (treble clef) begins with a half note G4, followed by quarter notes A4, B4, and C5, then a half note D5. The piano accompaniment (bass clef) starts with a half note G3, followed by quarter notes A3, B3, and C4, then a half note D4. The piano part features a series of chords in the right hand, starting with a piano (*p*) dynamic.

Po-laków zwróco - ne.

This system contains the third and fourth staves. The vocal line continues with a half note E5, followed by quarter notes D5, C5, and B4, then a half note A4. The piano accompaniment continues with chords, featuring a forte (*f*) dynamic in the right hand and a piano (*p*) dynamic in the left hand.

This system contains the fifth and sixth staves. The vocal line continues with a half note G4, followed by quarter notes A4, B4, and C5, then a half note D5. The piano accompaniment continues with chords, featuring a forte (*f*) dynamic in the right hand and a piano (*p*) dynamic in the left hand.

This system contains the seventh and eighth staves. The vocal line continues with a half note E5, followed by quarter notes D5, C5, and B4, then a half note A4. The piano accompaniment continues with chords, featuring a forte (*f*) dynamic in the right hand and a piano (*p*) dynamic in the left hand.

Gwoli naszemu szczęściu i potędzie,
Ta ręka dzisiaj Jagielle oddana,
Niech jedność w świętej stwierdzona przysiędze,
Żadną przygodą nie będzie zerwana.

Jeśli zuchwalec starga węzeł braci,
Ja go zarzekam w tem obliczu Boga
Czarnym zgryzotom, niech wszystko utraci,
Niech wieczna zawsze otacza go trwoga.

Krzyknął lud cały : wspólni w każdej dobie,
Zostaniem wierni twemu pokoleniu.
Tu zbrojne ręce podawając sobie,
Stwierdzili jedność w czułym uściśnieniu.

Odtąd Jadwiga staranie swe łoży,
By Polskę widzieć kwilnącą, beśpieczną,
Lubym swym głosem, kiedy Król się sroży,
Nieraz łagodzi surowość zbyteczną.

Gnębiła włością wojska checiwość wściekła,
Król mówił : gwałty niechaj sąd ukróci,
Niech odda własność ; ta mu smutnie rzekła :
Wróć się szkody, lecz któż łzy powróci?

U niej z dobrocią odwaga złączona,
Bo gdy Król w Litwie uśmierzał rozterki,
Targnął się Rusin ; gniewem uniesiona
Uczuła w sobie męztwo bohaterki.

Śnieżne swe czoło już hełmem okrywa,
Na dzielnym koniu z dobranemi szyki
Uderza ; twierdze warowne zdobywa,
I do poddaństwa wraca buntowniki.

To życie tylu wstawione cnotami,
Śmierć nielitośna zbyt wczesnie przecina,
A Polak grób jej oblewając łzami,
Piękną Jadwigę do tych czas wspomina.

Przydatki do śpiewu o Królowej
JADWIDZE.

Dwunastoletnie panowanie Ludwika Króla Węgierskiego
siostrzeńca i następcy Kazimierza, gorsząca jego na losy Pol-

skie obojętność, dały aż nadto uczuć Polakom, że mieli Króla, lecz ojca mieć przestali. Cały zajęty państwem Węgierskiem lub dalekimi do Włoch wyprawami, Ludwik dwa razy tylko pokazał się w Polsce, raz dla koronacji, drugi raz dla odparcia najazdów Litewskich na Rusi czerwonej. W ciągłej niebytności jego, sprawowała królestwo Polskie najprzód matka Elżbieta, dalej postanowił Ludwik Vice-Królem Władysława, Księcia Opolskiego, nakoniec na zjeździe w Budzie wyznaczył Gubernatorów Polaków. Nie znaleźli rządcy ci, ni powagi, ni posłuszeństwa w narodzie, odnowiły się wstrzymane przez Kazimierza napaści od obcych, między swojemi łupieztwa i najazdy. Z obojętnością słuchał Król doniesień o nieszczęśliwym stanie Polski, bardziej dbały o koronę, niż o powodzenie królestwa, wszelkich użył zabiegów, by w niedostatku potomków płci męskiej, zabezpieczyć ją jednej z swych córek. Otrzymał to zapewnienie Ludwik w roku 1374 na zjeździe w Koszycach, otrzymał je z zmniejszeniem powagi i dochodów następców swoich, odstąpić musiał szlachcie dwie części, a duchowieństwu cały poradlny podatek (1); nadto by ująć sobie możliwych, rozszafował niezmiernie dobra królewskie, co mówię, całe powiaty i ziemie. Był to pierwszy fatalny przykład frymarku o berło, między narodem i Królem, źródło przekupstwa, zepsucia, wszystkich nieszczęść naszych. Umarł Ludwik w roku 1382 szkodliwy Polsce, w Węgrzech przez przyłączenie Dalmacyi i części Włoch sławny.

Lubo córki Ludwika dziedziczkami zostały berła Polskiego, doświadczył atoli naród przez lat trzy srogich bezkrólewia zamieszek i klęsk. Zygmunt Brandeburski, mąż Marji, starszej córki Ludwika, Król Węgierski, Ziemowit, Książę Mazowiecki, prawą swe do korony utrzymywali mieczem. Spory te, kraj zewsząd niszczące, przedłużały ociąganie się Królowej matki z przysłaniem do Polski córki swej, przybyła nakoniec Jadwiga w roku 1385 i w Krakowie przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Bodzantę koronowana. Łatwo sobie wystawić można, jakie wrażenie na tkliwym i żywym narodzie uczyniła Królowa cudnej piękności, lat ledwie piętnaście licząca; ozdobiona najświetniejszymi natury przymiotami, wnuczka nakoniec Kazimierza Wielkiego. Bielski w prostocie mówi o niej: *było to Białogłowa tak cudna jako jedna Helena*. Naród cały

(1) Co też później i na duchowieństwo świeckie w skutek intrygi dwóch księży: Zawiszy z Kurozwęk i Mikołaja z Kurniki, rozciągniętem zostało. p. J. Lelewela.

unosił się radością, lecz smutek zasępiał czoło Królowej. Z dzieciństwa znówiona ona była z Wilhelmem, Książęciem Rakuskim, kochała go, wiedziała że ten acz ukryty, był w Krakowie przytomnym. Ziemowit, Książę Mazowiecki, wsparty licznym nieprzyjaciół i rycerstwa hufcem, tknięty tylu wdzięków widokiem, sięgał zuchwale po rękę Jadwigi : odezwał się trzeci możniejszy nad innych zalotnik, Jagiello, syn Giedymina, mocarz Litwy, Kijowa i krajów Naddnieprskich; przyrzekł za dar ręki Królowej, złączyć państwo swoje z państwami korony Polskiej, i sam z bracią, krewnymi i całym Litwy narodem bałwochwalstwa odstąpić, uznać Boga Chrześcijan. Tak ważne, tak korzystne ofiary ujęły Polaków, przekonywając nawet umysł Królowej, srogą w sereu jej sprawiły walkę. Młodość, kształt ciała nadobny, wspomnienie razem spędzonych dni dziecinnych, pierwszą nakoniec miłość, silnie za Wilhelmem mówiły; przeciwnie wzniecały wstręt na pół jeszcze dzikie Jagielle obyczaje, lata jego przechodzące średnią życia porę, niesłusznie przez stronników Wilhelma, postać Jagielle udawana jak pełna odrazy. W okrutnem pasowaniu się z sobą, chciała raz jeszcze ukochanego pożegnać Książęcia, a gdy Wilhelmowi przystęp do zamku był zabronionym, a Jadwidze do miasta wniknąć nie pozwolono, niesilną dłonią porwała topor, chcąc bramę wyrąbać; lzy i prośby Dimitra z Goraja Podskarbiego i innych panów dworskich, odwiodły ją od przedsięwzięcia : wkrótce Jadwiga wyniosłszy się nad słabość i wieku i płci swojej, pożytkom wiary i państw swoich najtkliwszą z siebie uczyniła ofiarę, dając Władysławowi Jagielle zazdroszczoną od tylu Książąt rękę. Znalazł Władysław w pięknej swojej małżonce przyjaźń, uprzejmość, pomoc w rządach, w ciężkich przygodach radę najzdrowszą. Słowa jej podkreślone w śpiewie zaświadcza kronikarze, że przez nią wyrzeczone były. Do tylu wdzięków i słodczy, prawdziwej bohaterki łączyła odwagę : gdy król litewskimi zatrudniony był sprawami, a wieść nadeszła o najeździe i opanowaniu Rusi przez Węgrów, młoda królowa zwołała rycerstwo swoje. Czegóż na czele Polaków nie dokażą odwaga i piękność! jednym miecza pędem z całej Rusi wygnała silne wojska węgierskie, Przemyśl, Jarosław, Gródek, Halicz, Trembowłę i Lwów, częścią szturmem, częścią przez dobrowolne poddanie się, odzyskała do Polski w r. 1399. Gdy brzemienna królowa bliską rozwiązania już była, pisał do niej Władysław, aby dla przyszłego dziecięcia przygotować kazała kosztowną kolebkę z zasłonami, złotem, perlami i dro-

giemi kamieniami ozdobną. Odpowiedziała mu królowa « dawno już zrzekłam się przepychów świata tego, w niebezpiecznej chwili, do której się zbliżam, Bogu, który mię płodnością obdarza, nie perły i drogie kamienie, lecz pokora i modły przyjemniejszymi będą (1). » Królowa powiła córkę, której dano imię Elżbieta, ta we trzy dni po urodzeniu umarła, a wkrótce po niej Jadwiga dnia 1 Lipca 1399 roku o południu w zamku krakowskim żyć przestała. Mało któremu z panujących naród nasz winien jest tyle, ile pięknej Jadwidze; ona pierwsza połączyła Litwę z Koroną, podbiła już odpadającą Ruś czerwoną, uformowała w Pradze w Czechach Kollegium dla Polaków i Litwinów, pierwszą była założycielką akademii krakowskiej. Przy śmierci, klejnoty i sprzęta kosztowne, częścią ubogim, najwięcej zaś akademii krakowskiej, osobliwie na szkołę lekarską testamentem zapisała. Nie można życia niedochodzącego lat dwudziestu ośmiu ważniej i pożyteczniej zapelnąć. Jagiello, w którym zazdrość zdawała się być jedną z panujących namiętności, jak i inne żony, tak i ją posądzal i przepraszał. Długosz powiada, że królowa zmordowana podejrzeniami króla, widząc sławę swoją przez podehlebców i oszczerców ustawicznie szarpaną, żądała by sąd publiczny o niewinności lub winie między nią i oskarżycielem stanowił: dany więc dzień największemu z oszczerców, Gniewoszowi z Dalewicz, Podkomorzemu krakowskiemu, w Wiślicy. Zebraли się sędziowie, stanęły strony obiedwie; Jaśko z Tęczyna, kasztelan Wojnicki, zaprzysiągł imieniem królowej, iż Jadwiga innego łoża prócz łoża króla Władysława nie znała, że czystość jej potwarzą i kłamliwemi Gniewosza usta zelżoną, jakimkolwiek sąd nakaże wyrokiem, usprawiedliwić i oczyścić gotów: gdy skończył, weszło dwunastu zbrojnych rycerzy, z których każdy niewinność królowej osobistym pojedynkiem pomścić się oświadczył. Sędziowie obróciwszy się do oskarżyciela, po kilkakroć nakazywali, ażeby mówił: długo milczał Gniewosz, rzekł nakoniec, że nie sądu, lecz łaski i przebaczenia prosi. Po czem sąd skazał go, by za zelżywe oskarżenie królowej, obyczajem psa potwarze odszczonek. Cnota królowej jawnie uniewinniona. Gniewosz wyrok natychmiast wykonać musiał, zgławszy się wlaź pod ławę, a uczyniwszy odwołanie tego, co mówił kłamliwie, po trzykroć zaszczonek. Sąd tak surowy odstraszył dalszych potwarców: odtąd król i królowa żyli w największej spokojności i zgo-

(1) *Długosz Roz. X pag. 160.*

dzie. Zdaje się, iż pomimo wszystkich podejrzeń, Jagiello kochał ją najwięcej; ślubną jej obrączkę nosząc przez życie całe, przy zgonie oddał Zbigniewowi Oleśnickiemu, biskupowi krakowskiemu, jak to co miał najdroższego, prosząc go, by pamiętny na tem upominek, miał go zawsze przytomnym w umyśle, i jego synów, osobiwie Władysława następcę tronu, radą i pomocą swą wspierał.

WLADYSŁAW JAGIELLO.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1346, um. 1434.

(Bitwa pod Grunwaldem z Krzyżakami.)

W bluźnierskich błędach Litwin zaślepiony,
Falszywym Bogom oddawał ofiary,
Kiedy Jagiello lud swój ulubiony,
Prawej Chrystusa przyszedł uczyć wiary.
Kruszył bałwany; gdzie gmachy pogańskie,
Wznosił przybytki i ołtarze pańskie.

A kędy Wilji płynęły strumienie,
Lud w śnieżnych szatach zgromadzon w porządku,
Ze chrztem odbierał światło i zbawienie;
Gdy wśród świętego kapłanów obrządku
Donoszą gońce, że Krzyżak zdradliwy,
Mieczem i ogniem niszczył Polskie niwy.

Król rozgniewany czynem tak zuchwałym,
Rozsyła wici w powiaty i ziemie :
Ciągnie ozdobne rysztunkiem wspaniałym,
Na dzielnych koniach mężne Lecha plemie,
Książę Mazowska z swym ludem gołowym,
I śmiały Witold w pancerzu stalowym.

Już do Grunwalda wojsko się zbliżało,
Kiedy przed królem mąż krzyżacki staje,
Trzymał dwa miecze, z postacią zuchwałą ;
« Mistrz mój, zawołał, teę orężę daje,
Dla lepszej w walce dzisiejszej usługi,
Ten miecz dla ciebie, dla Witolda drugi. »

Mam mieczów dosyć, lecz i te się zdadzą
Na karki dumnych, Jagiello odpowie ;

Tu wzniosłszy oczy : o najwyższa Władzo!
Boże, co dierzysz w ręku ludów zdrowie,
Błogostaw w słusznym boju wojownikom,
Daj nam zwycięstwo, zgubę najeźdnikom.

A w tem na konia cisawego wsiada,
Dobywa miecza i zniża przyłbice,
Wojsko, nim trąba walkę zapowiada,
Zaczęło spiewać pieśń «Boga Rodzice,»
Huknęły kofły, dźwięk zaszczęknął broni,
I ziemia drżała pod tententem koni.

Jak czarne chmury pędzone wiatrami,
Gdy z srogim grzmotem uderzą o siebie,
Tak hufce Polskie z Krzyżaków rotami,
Zwarły się trzaskiem w tej ciężkiej potrzebie,
Wre krwawa bitwa, a zawsze na przedzie,
Król swych Polaków, Witold Litwę wiedzie.

Wtem z boku Dypold, rycerz znamienity,
Leci i wszystko wywraca i łamie,
Miał zbroję czarną, krzyż na boku ryty,
Kaptur na głowie, pas złoty przez ramie.
Nikt go nie wstrzymał i nikt go nie strwożył,
Natarł na króla i drzewcem nań złożył.

Król odbił włócznią, drugi cios śmiertelny
Dypold nań mieczem ogromnym wymierza,
Widzi to, bieży Oleśnicki dzielny,
I jednym cięciem obala rycerza,
Ten gdy powstając sztyletu dobywa,
Król ostrym mieczem piersi mu przeszywa.

Złamani ze wszech stron nieprzyjaciele,
Z zwyciężkiem wojskiem nie walczyli więcej,
Poległ mistrz wielki na rycerstwa czele,
Poległo Niemców sześćdziesiąt tysięcy,
Uszłe przed mieczem szczątki rozproszone,
W lasach i bagnach znalazły ochronę.

Po bitwie pierwsi z wodzów znakomitych,
Przyszli rzucając pod królewskie nogi
Pięćdziesiąt jedna chorągwi zdobytych,

WŁADYSŁAW JAGIELLO.

Bitwa pod Grünwaldem z Krzyżaki.

ANDANTE. Z muzyką Fr. Lessel.

SPIEW

W błuźnierskich błędach Litwin zaśle-

FORTEPIAN.

p

pio - ny, Fałszywym Bo - gom oddawał o -

fia - ry, Kie - dy Ja - giel - ło

lud swój u - lu - bio - ny, Pra - wej Chrystu - sa

p

przyszedł uczyć wia - ry, Kru - szyl bał -

- wa - - - ny; gdzie gmachy po - gań - skie,

Wzno-sił przy-by - - - tki i oł-tar - ze

ff

pań - skie.

p

Detailed description: The image shows a musical score for a historical song. It consists of two staves, a vocal line (treble clef) and a piano accompaniment (bass clef). The music is in 2/4 time and G major (one sharp). The lyrics are in Polish. The score is divided into several systems. The first system has two lines of music. The second system has two lines of music. The third system has two lines of music. The fourth system has two lines of music. The fifth system has two lines of music. The sixth system has two lines of music. The seventh system has two lines of music. The eighth system has two lines of music. The ninth system has two lines of music. The tenth system has two lines of music. The eleventh system has two lines of music. The twelfth system has two lines of music. The thirteenth system has two lines of music. The fourteenth system has two lines of music. The fifteenth system has two lines of music. The sixteenth system has two lines of music. The seventeenth system has two lines of music. The eighteenth system has two lines of music. The nineteenth system has two lines of music. The twentieth system has two lines of music. The twenty-first system has two lines of music. The twenty-second system has two lines of music. The twenty-third system has two lines of music. The twenty-fourth system has two lines of music. The twenty-fifth system has two lines of music. The twenty-sixth system has two lines of music. The twenty-seventh system has two lines of music. The twenty-eighth system has two lines of music. The twenty-ninth system has two lines of music. The thirtieth system has two lines of music. The thirty-first system has two lines of music. The thirty-second system has two lines of music. The thirty-third system has two lines of music. The thirty-fourth system has two lines of music. The thirty-fifth system has two lines of music. The thirty-sixth system has two lines of music. The thirty-seventh system has two lines of music. The thirty-eighth system has two lines of music. The thirty-ninth system has two lines of music. The fortieth system has two lines of music. The forty-first system has two lines of music. The forty-second system has two lines of music. The forty-third system has two lines of music. The forty-fourth system has two lines of music. The forty-fifth system has two lines of music. The forty-sixth system has two lines of music. The forty-seventh system has two lines of music. The forty-eighth system has two lines of music. The forty-ninth system has two lines of music. The fiftieth system has two lines of music. The fifty-first system has two lines of music. The fifty-second system has two lines of music. The fifty-third system has two lines of music. The fifty-fourth system has two lines of music. The fifty-fifth system has two lines of music. The fifty-sixth system has two lines of music. The fifty-seventh system has two lines of music. The fifty-eighth system has two lines of music. The fifty-ninth system has two lines of music. The sixtieth system has two lines of music. The sixty-first system has two lines of music. The sixty-second system has two lines of music. The sixty-third system has two lines of music. The sixty-fourth system has two lines of music. The sixty-fifth system has two lines of music. The sixty-sixth system has two lines of music. The sixty-seventh system has two lines of music. The sixty-eighth system has two lines of music. The sixty-ninth system has two lines of music. The seventieth system has two lines of music. The seventy-first system has two lines of music. The seventy-second system has two lines of music. The seventy-third system has two lines of music. The seventy-fourth system has two lines of music. The seventy-fifth system has two lines of music. The seventy-sixth system has two lines of music. The seventy-seventh system has two lines of music. The seventy-eighth system has two lines of music. The seventy-ninth system has two lines of music. The eightieth system has two lines of music. The eighty-first system has two lines of music. The eighty-second system has two lines of music. The eighty-third system has two lines of music. The eighty-fourth system has two lines of music. The eighty-fifth system has two lines of music. The eighty-sixth system has two lines of music. The eighty-seventh system has two lines of music. The eighty-eighth system has two lines of music. The eighty-ninth system has two lines of music. The ninetieth system has two lines of music. The ninety-first system has two lines of music. The ninety-second system has two lines of music. The ninety-third system has two lines of music. The ninety-fourth system has two lines of music. The ninety-fifth system has two lines of music. The ninety-sixth system has two lines of music. The ninety-seventh system has two lines of music. The ninety-eighth system has two lines of music. The ninety-ninth system has two lines of music. The hundredth system has two lines of music.

Za nimi widok przybliżał się srogi,
Na czarnym wozie powoli wiedzione
Wielkiego mistrza zwłoki krwią zbroczone.

Król patrząc na tak ciężką losów zmianę,
Zapłakał rzewnie; zgon, rzekł, tego męża
Zagładza pamięć na krzywdy zadane,
Winien czcic mężstwo ten, który zwycięża.
Niech ten co walczył i mężnie i długo,
Ostatnią będzie uczczony posługą.

Te zaś chorągwie, te zbroje zwleczone
W trjumfie nieście; niech w państwa stolicy
W świętym przybytku będą zawieszone,
Niech na ich widok zadrzą hołdownicy.
Zeczernią je wieki, zaginą ich szczątki,
Lecz nie nie zgładzi dnia tego pamiątki.

Przydatki do śpiewu o
WŁADYSŁAWIE JAGIELLE.

Spokojne już za Lokietka i Kazimierza dawne dziedzictwa,
pomnożył Jagiełło połączeniem Litwy i obszernych krajów
przez niego podbitych. Państwo tak ogromne, ludy tak bitne,
pod berłem męża wielkiego, mogły się były stać strasznemi
na półnoocy, potężnie wpływającemi na losy całej Europy.
Lecz Władysław Jagiełło nie był tym mężem; gorliwy o wia-
rę, odważny w boju, hojny aż do zbytku, miał cnoty pry-
watne, lecz nie posiadał przymiotów potrzebnych wielkiemu
Monarsze: słabość i łatwowierność prowadziły go z błędu do
błędu. Witold i Krzyżacy korzystali z jego dobroci, Czesarz
Zygmunt, Filipa Macedońskiego przechodzący chytrą, nie
przestawał go oszukiwać; zbytniej hojności sami Polacy uży-
li na złe. Na samym wstępie na tron popełnił Jagiełło błąd
wielki, iż połączonemi narody sam udzielnie władać nie za-
czął, lecz oddając rządy W. Księstwa Litewskiego raz Swidrigiel-
le, drugi raz Witoldowi, osłabił przez to najwyższe zwierzchni-
ctwo, rzucił kość niezgody między Książętą krwi własnej,
i dał im powód do łączenia się z Krzyżakami na szkodę Pol-
ski i Litwy. Po przeważnem pod Grunwaldem zwycięztwie
i śmierci W. Mistrza, gdyby z przyzwoitą tęgością popart
był przez chwilę dzieła wojenne, wypłenionym na wieki zo-
stałby burzliwy i niewdzięczny zakon Krzyżaków. Lecz zamiast
kończenia sporów mieczem, zdawano się na pośrednictwo i

sądy, to Króla Czeskiego Wacława, to chytrego Zygmunta Cesarza : ten ostatni, otwarcie niby godząc, skrycie wspierał i poburzał Krzyżaków, i Ruś Czerwoną od Węgier najeżdżał. Niepoparcie więc jednej ostatecznej wojny, spowodowało ich niekorzystnych wiele. Wkrótce nauka Wiklefa od każącego ją Jana Hussa, sektą Hussytów zwana, potężnie w Czechach szerzyć się zaczęła. Niewczesny i zbyt surowy Sobór Konstancyjskiego wyrok, skazujący Hussa na ogień, pomnożył nowowierców zaciętość. Nie chcieli Czesi po śmierci Wacława, chytrego Cesarza Zygmunta przyjąć za króla, a ujęci łagodnością rządu Polskiego, zupełną u nas dla zdań religijnych tolerancją, ofiarowali Czeskie berło Wł. Jagielle. Nie było dogodniejszej pory, pomszczenia się na Zygmuncie za tylekrotne wiary złamanie, a co więcej połączenia pod jedno berło dwóch brackich narodów. Nie uderzyły tak wielkie korzyści niewynosłego Jagielly umysłu, wrodzone w nim poleganie na radzie drugich, zabiegi Zygmunta, bojaźń Polaków, by połączenie dwóch państw pod jedną koronę, nie powróciło nieszczęść za Króla Ludwika doznanych, nienawiść duchowieństwa przeciw Hussytom, sprawiły, iż podziękowano posłom za ich ofiarę, z przyrzeczeniem łożenia starań, by Czechów z Zygmuntem pogodzić. Śmielszy Witold wysłał Zygmunta Korybuta, synowca królewskiego, by Czeską objął koronę, lecz i tu Cesarz Zymunt zwabiwszy Jagiellę do Kirmsarchu, obludą i fałszywemi obietnicami, tyle na łatwownym wymógł Monarsze, iż synowca z Czech odwołał.

Kiedy Władysław niezmordowany w dawaniu się oszukiwać przez Zygmynta (z państw swoich szkoda) największą czyni mu przysługę, niewdzięczny Zymunt pobudza przeciw niemu Witolda, i namawia by się Królem Litewskim ogłosił, jakoż niebawem przewrotny ten Monarcha ukartował zjazd w Łucku, odbyty w roku 1429, na którem sprawa o koronę Litewską wprowadzoną została. Usiłowanie to jednakże skończyło się tylko na słowach, a strony rozjechały się markotne. Nieugięty w postanowieniach swoich i nadzieją zysku lechtany Zymunt nie odstrasza się tą niudałością pierwszego środka, i używa nowych wybiegów do dopięcia swego celu. Atoli i tym razem opatrność zniweczyła jego rachubę. Posłowie jego : Genuęńczyk Cygala i Jan Roś, wyprawieni do Witolda z listami, w których mu Cesarz innych posłów z koroną Litewską nieco później przysłać obiecywał, zostali schwytani przez Jana Czarnkowskiego, a Wielkopoleanie dowiedziawszy się o zdradzieckich zamiarach Zygmunta, podjęli się pod do-

wództwem Sędziwoja Ostroroga bronić przejścia jego posłom. Uwiadomiony o tem Witold, przedsięwziął inną drogą swoich celów dopiąć, zaprosił Króla do Litwy, i byłby go zapewne żądaniom swoim znalazł powolnym, gdyby nie stałość niezem niezłamana Zbigniewa Oleśnickiego, a wkrótce też i śmierć, nie położyły końca wszystkim Witolda zabiegom.

Jeżeli w rządach Jagielly widzieliśmy szkodliwe Monarchom wady, uderzają blaskiem swoim w Witoldzie wszystkie wielkich Królów przymioty : wyniosłość i śmiałość w przedsięwzięciach, statek w wykonaniu, w bitwach najświeńniejsza odwaga, wszędzie niezmordowana czynność. W ośmdziesiątym roku okrywał jeszcze hełm siwe włosy jego ; Jagiello bez Witolda nic nie uczynił wielkiego, Witold sam rozszerzał granice i państwa podbijał ; nieraz on w bitwach z Tamerlanem ważył na ostrzu miecza wątpliwą zwycięstwa szalę. Gromił Ruś, Tatarów, Krzyżaków ; Plesków, Wielki Nowogród, kraje aż do Wołgi hołdować sobie przymusił. Był czas, gdzie Jagiello dosyć był skłonny ustąpić mu korony Polskiej, lecz Witold jedynie królestwem Litewskiem zajęty, nie chciał jej przyjąć, czyli to że niesforność już szlachty Polskiej odstręczała od berła do władania trudnego, czyli też, że przywiązany do kraju, w którym się urodził, pewniejszy w nim posłuszeństwa dla siebie, dziedzictwa dla następców, zamierzał z Litwy ogromną na północy założyć Monarchję. Umarł Witold w Trokach w roku 1430. Po śmierci jego trapiły Litwę, długie między Książętami niezgody, nie użył Władysław potrzebnej tęgości, by w niej zwierzchnictwo i powagę swoją szanowanemi uczynił. Zakończył Władysław Jagiello życie w Gródku na Podlasiu w roku 1434.

Rozszerzone pod berłem Jagielly przywileje i wpływ szlachty do rządu, znaczny władzy Królewskiej, szkodliwy dobru publicznemu przyniosły uszczerbek. Potrzeba pieniędzy na wykupienie od Krzyżaków ziemi Dobrzyńskiej, przywiodła Króla do żądania podatków. W roku 1404 pierwszy widzimy przykład nakazanych po ziemiach i Powiatach sejmików : na nich szlachta układała to, co na sejmie postanowionem być miało, dotąd panowie i przedniejsze duchowieństwo podobne składały zjazdy, pierwszy raz na sejmie w Korczynie cała szlachta do rządu wpływać zaczęła ; to prawda, że nie radzono się jej jak tylko o podatki, lecz raz przypuszczona do obrad łatwo władzę swoją rozszerzyła, a później świętą wolność w nieszczęsną przemieniła swawolę.

W roku 1413 Sejm w Horodle ściślejszym spoił węzłem

Polskę i Litwę. Ustanowiono w Litwie tych samych urzędników co i w koronie, szlachcie też same przywileje nadano. W tenczas wielu Litwinów przyjęło herby, a nawet i nazwiska Polskie, zachowując jednak przydomki. Na Sejmie w Jedlinie w roku 1430, za zabezpieczenie następstwa jednemu z synów Królewskich, wymogła szlachta u Króla nie tylko potwierdzenia przywilejów Króla Ludwika, lecz nadanie ważniejszych jeszcze, jako to : że szlachta obowiązana dotąd służyć z ziemi, w wojnach za granicą odbierać miała po 5 grzywien od konia, że też szlachta i ich włościanie wolni byli od odsepów, stacji, podwód i oprócz poradnego, od wszystkich pieniężnych podatków. Jeden tylko sprawiedliwy, bodaj nigdy nie starty, otrzymała szlachta przywilej, lecz ten należało było jak w Anglii rozciągnąć do wszystkich kraju mieszkańców ; przywilej ten był : że nikt nie miał być więzionym, ani karanym, chyba przekonany o zbrodni, albo na gorącym schwytany uczynku.

Powinność dziejopisa nie pozwoliła błędów Jagielly zataić, wdzięczność Polaka pobudza ile można wymawiać je i zmniejszać : wychowany w narodzie bitnym, lecz nieoświeconym, gdzież miał Jagiełło nabyć głębokiej rzędu nauki ? nieszczęściem jego było, spotykać wszędy w przeciwniku swoim Cesarzu Zygmuncie najchytrzejszego z ludzi ; winę dawania się oszukiwać przez niego, powinni z nim dzielić i ci, na których on radzie zupełnie polegał. Nie powinniśmy zapomnieć, że on przytączeniem Litwy stał się sprawcą potęgi narodu ; że w początkach zwłaszcza panowania, poskramiał burzliwych, uśmierzał najazdy ; że jeżeli nie zniszczył jak był mógł siły Krzyżaków, znacznie ją zmniejszył i przytłął ; że w bitwach niepospolite okazał męstwo ; że Wołoszczyznę do hołdu przymusił, opatrywał hojnie Cesarzów wschodnich zbożem i ludem, na koniec pierwszy okazał to przywiązanie do Polski, przez które dotąd całe jego plemię tak lubem i drogiem stało się Polsce.

ZAWISZA CZARNY

ŚPIEW HISTORYCZNY,
um. 1420.

Wśród gór Karpackich w zamku starożytnym
Mieszkał rycerz zawołany :
Był on przed laty i sławnym i bitnym,
Lecz dzisiaj wiekiem złamany,

ZAWISZA CZARNY.

Z muzyką Fr. Lessel.

ALLEGRO MODERATO.

FORTEPIJAN



Wśród gór Kar-patskich w zamku staro-

- żyt-nym Mieszkał ry - cerz za - wo -

- ła - ny! Był on przed ła - ty i sławnym i

bit - nym, ★ Lecz dzi - siaj wie - kiem zła -

- ma - ny, Już tylko da - wne wspominając

bo - je. Patrzył z west - chnieniem na wi - szą - cą

zbro - je. tr S

Już tylko dawne wspominając boje,
Patrzył z westchnieniem na wiszącą zbroję.

W starości jedna została otucha,
Syn w którym umiał się odrodzić,
W nim z młodu niecił wojennego ducha,
Uczył jak na ostrze godzić;
A gdy Zawisza już miał wojować,
Sam ojciec chciał go rycerzem pasować.

W obliczu ludu, wśród Pańskiej świątnice,
Bierze młodzian cześć rycerza,
Ojciec mu wkłada pancerz i przyłbicę,
I mieczem trzykroć uderza,
I mówi, oręż mu dając niezmierny :
Broń twej ojczyzny, bądź kochance wierny.

Zawisza Czarny; gdyż z tego imienia
Znany był później u świata,
W ciężkiej kolczudze nie tknąwszy strzemięcia,
Lekko wskoczył na bachmata,
I gdy wesoło w pośród szranków pisał,
Wywijał mieczem, kopją potrzasał.

Wkrótce się wstawił czyny walecznemi,
I tak śmiałość jego znano,
Że w Niemczech, Włoszech i Tureckiej ziemi,
Kiedy kogo wychwalano,
Przysłowiem było bojów towarzyszy :
Polegaj na nim jakby na Zawiszy.

Kiedy go Cesarz Zygmunt usiłuje
Zatrzymać dłużej u siebie,
Rzekł mu Zawisza : « Jagiello wojuje,
« I kraj mój w ciężkiej potrzebie.
« Wszystka krew moja, krew polskiej młodzieży.
« Łubej ojczyźnie pierwsza się należy. »

Obdarzon zbroją, litym złotogłowem,
Do własnych wraca orszaków,
I pod Grunwaldem i pod Koronowem
Przeważnie gromi Krzyżaków :
Tam czarny rycerz łamiąc pyszne hordy,
Siał wszędy postrach i okropne mordy

Lecz już Jagiełło Zofję ślubuje,¹
 Mąż równie hojny jak śmiały,
 Cesarza, królów w domu swym częstuje,
 I panów orszak wspaniały :
 Ale najtkliwsze wzniciło wspomnienia,
 Dwunastu książąt z Piastów pokolenia.

Zygmunt co wszystkie nadzieje pokłada
 W męztwie czarnego rycerza,
 Gdy państwa jego Muzułman napada,
 Jemu los wojny powierza :
 I sam, gdzie Dunaj Gotąbne oblewa,
 Z ogromnem wojskiem bystry nurt przebywa.

Ledwie na drugiej stanął Cesarz stronie,
 Gdy ujrzał tureckie hurmy,
 I blask księżyca i męże i konie,
 I wrzask przeraźliwej surmy :
 Na groźny widok trwodze się podaje,
 Wraca za Dunaj i obozem staje.

Lecz wraz postrzegłszy, że Zawiszy niemo,
 Szle poń jedną z swoich łodzi,
 Mąż gońca mierząc srogimi oczyma,
 Rzekł : « Zawisza nie uchodzi ;
 Ci co się zlekli, ci mogą uciekać,
 Polacy wolą chlubnej śmierci czekać. »

Koń mój i zbroja ! zawołał na sługę,
 Ten podaje miecz niezłomny,
 Czarną z srebrnemi gwiazdami koleczugę,
 Wkłada mu szyszak ogromny,
 Z wierzchołka czuba czarna końska grzywa
 Jeży się w górę i na barki spływa.

Tu tarcz ściskając zbrojnemi rękami
 Podług rycerstwa zwyczajui,
 Zegnam was woła, twarz skrapiając łzami,
 O łuba żono i kraju !
 Wtem zniża drzewce, bodźcem konia zwierza
 I samotrzeci na tłumy naciera.

Ta zbroja czarna okropnie wspaniała,
 Ten orzeł w pośród pancerza,

I blask oręża i postać zuchwała
Zdziwieniem Tarków uderza.
Nie na śmierć, pomny na swych poprzedników,
Wpada Zawisza w tłumy zbrojnych szyków.

Gdzie płomienistym orężem zabłyska,
Pod ciosami płytkiej stali,
Na Karacenach srebrna łuska pryska,
Padają trupem zuchwali :
Jak groźny Ajax lub Achilles śmiały,
Kędy uderzył, tysiące pierzchały.

Znużon zwycięstwem, gdy już słabiej włada
I nikną siły mdlejące,
Z okropną wrzawą mściwy Turczyn wpada
I topi mieczów tysiące :
Poległ, a gdy krew dreszcz śmiertelny ścina,
Konając lubą ojczyznę wspomina.

Przydatki do śpiwu o
ZAWISZY CZARNYM.

Dawne rycerstwo po francuzku (*Chevalerie*), tak świetnie nietylko w Europejskich krajach, ale i u Maurów kwitnące, w narodzie walecznym, jaki jest Polski, znane było od najdawniejszych czasów. Już za Bolesława Chrobrego widzimy ślady obrządków rycerstwa. Dytmar na karcie 397 wspomina : że Cesarz Henryk w roku 1013 chcąc sobie ująć Bolesława, zaprosił Mieczysława, syna jego, do Magdeburga, przyjął z osobiwszą ludzkością, pasował na rycerstwo i udarowanego ze czcią odprawił. W roku 1099 Bolesław Krzywousty pasowany był na rycerstwo, podług naszych dziejopisów przez ojca swego Hermana, podług Czechów przez Króla ich Brzetysława; ćwiczenia rycerskie ledwie nie do naszej pamięci najulubieńszą były młodzi Polskiej zabawą. Często w dziejach wspominane są turnieje : w roku 1553, na weselu Zygmunta Augusta z Katarzyną Austriacką, wdową po Księciu Mantuańskim, były w Krakowie turnieje, o których tak mówi Górnicki : « Były potem gonitwy na zamku : gonił Zygmunt Wolski Miecznik, z Kieżgalem zacnym Szlachcicem Litewskim, w gonących na ostre, i mężnie się spotkali z sobą. Gonił Kosmowski z Koniuszym Księcia Pruskiego. Był turniej konny, w którym było par dwadzieścia i cztery z tarczami

i pierścionkami, groty w kopji. Po tych na zamku gonitwach, były znowu w mieście na rynku gonitwy, w koleczach zbrojach, gdzie było każdemu wolno (by tylko zachował się podług artykułów, które na wrotach w zamku przybite były) przyjechać i gonić z tym, ktoby się na placu stawił: tak, iż drugiemu i z dwiema i z trzema uderzyć się przyszło raz po raz, niż na drugą stronę dobieżał. A iż w zawartych hełmach gonili, miał każdy na hełmie znaki. A Król z Królową i wszystkimi gośćmi z ganku wysokiego, który na to był uczyniony, patrzył, mając przy sobie te klejnoty, które goncom wystawione były. Między wszystkimi co gonili, największy dank odniósł i pierwszy klejnot wziął Koniuszy Księcia Pruskiego, com go wyżej wspominał, który na chelmie niósł trzewik białogłowski. Wtóry klejnot wziął Kosmowski dworzanin, osobiwy gońca, który w gonitwie na zamku goniąc na ostrze, z tymże koniuszym dank odniósł. Insi zaś gońcy to nasi Polacy, to Niemcy, to Prusacy, drogie klejnoty odnieśli: to jest wieńce z pierścieni, którym zaraz z ganku Król sam, jak sędzia dzielności każdego, posyłał z pochwałą. Były na tem weselu i maskary kosztowne w których był Arcy-książę Ferdynand, Pan z Perstyna, Pan z Lipebo Marszałek Czeski, Pan Wojewoda Wileński, Panowie z Gorki dwa, Pan Myszkowski Stanisław, który potem był Wojewodą Krakowskim. W tych maskach Arcyksiążę Ferdynand przyniósł mumszanc Królownie Katarzynie, i znać to było z wielu rzeczy, iż ku niej serce przyklonił: jakoż i Królowa Katarzyna starała się u Króla po odjeździe Arcyksiążęcym, żeby Król w stan święty Królowny Katarzyny nie odmawiał, ale Król młodziej przed starszemi dać nie chciał. » Widziano podobne turnieje na wjeździe Henryka Walezyusza; na weselu Jana Zamojskiego z Gryzeldą synowicą Stefana Batorego; nakoniec na weselu Zygmunta III. z Konstancją Arcyksiężniczką Austriacką.

W tłumie walecznej Polskiej młodzieży, Zawisza, od czarnej zbroi, którą się okrywał, Czarnym nazwany, wszystkie dawnego rycerstwa przymioty posiadał w stopniu najwyższym. Z najpierwszej młodości niepohamowana żądza bojów, zwycięstw i sławy, zawiodły go na dwór Cesarza Zygmunta; Monarcha ten bez Zawiszy nic nie przedsięwziął, nic nie dokonał ważnego; przysłowie o nim u obcych, w śpiewie tym wspomniane, *polegaj na nim, jakby na Zawiszy*, zaświadcza Orzechowski w życiu Jana Tarnowskiego: hoży w postaci, okazały w ryszunkach wojennych, zbroi i koniach, grzeczny,

zalatny z pięcią piękną, hojny w darach, w ucztach wspaniały i do zuchwałości śmiały, kraj swój kochający nad wszystko. Dał tego dowód naśladowania godny, gdy zostający w służbie Zygmunta dowiedział się o nieszczerości Cesarza przeciw Jagielle, acz poważany i obsypyany dobrodziejstwami, wraz obce hufce porzucił, i do ojczystych z innymi ziomkami pospieszył. Słusznie jest wymienić imiona tych godnych Polaków : przybyli z nim Jan i Farury Grabowscy, herbu Sulima, bracia rodzeni; Tomasz Kalski, herbu Rożyc; Wojciech Malski, herbu Nałęcz; Dobek Puchała, herbu Wieniawa; Jan Brogłowski, herbu Grzymała; Skarbek z Góry Habdank i inni. Zawisza pod Grunwaldem przywoził pierwszej chorągwi królewskiej. Po skończonej wojnie Krzyżackiej znów Zygmunt namówił Zawiszę do siebie, pod Gołubiem haniebnie odstąpił go z wojskiem całem. Zawisza, który w życiu swoim nie znał co to cofnąć się, obruszony zniewagą, pewien śmierci, z dwoma tylko rycerzami rzucił się na zastępy Turreckie, wielu trupem około siebie położył, nakoniec zmordowanego długim bojem obkoczyli Turcy i pojmali, lecz gdy zgodzić się z sobą nie mogli, kto tak walecznego rycerza miał Sułtanowi przedstawić, kto wziąć tak kosztowną zbroję, w gniewliwym sporze rozbrojonego i bez helmu na głowie, rozsiekali na sztuki. Tak poległ nieustraszony niczem Zawisza w roku 1420. Był on herbu Sulima, Starostą Spizkim. Władysław Jagiello używał go w poselstwach na Sobor Konstancyjski, do Królów Angielskiego, Francuzkiego i do Cesarza Zygmunta.

Imię Zawiszów jest z dawniejszych w Polsce i Litwie, dzielili się oni na wiele herbów, ztąd niewiedzieć czy z jednego wszyscy pochodzą szczepu. Umysł romansowy, wyniosły, do śmiałych przedsięwzięć porywczy, zdaje się być rodu tego cechą. Bielski i Niesiecki z historii Jana Dubrawiusza, Biskupa Ołomunieckiego, lib. 18 fol. 474 i z historii Czeskiej Eneasza Sylwiusza fol. 28 mówią o Zawiszy Rochezycu kawalerze Jerozolimskim w ten sposób :

« Za panowania Wacława Króla Czeskiego a Elekta na koronę Polską, gdy Król na wojnę do ziemi świętej pojechał, i rządy państwa Jagnieszce Królowej Czeskiej, wdowie i matce swojej zostawił, Pani ta upodobawszy sobie z godności i pięknej postaci Zawiszę, zakochała się w nim i poszła za niego, oddawszy mu rządy państwa, zamki, bogactwa. Król gdy powrócił, acz urażony tym Zawiszy postępkami,

przez miłość i cześć dla matki, na jej wstawienie darował mu urazę, nadto wielkich bogactw i władzy udzielił. Po śmierci królowej Jagnieszki uniesiony nową pychą i nową miłością, ożenił się z Marją, Karola Króla Węgierskiego siostrą, Bogu już zaślubioną, bo zakonnica, sam nadto zakonnik, bo kawaler Jerozolimski; by tem silniej utwierdzić się w wyniosłych swoich zamiarach, wszedł z Królem Węgierskim w potężne knowania na tron i życie Wacława, lecz złamany, zbity, znalazł w śmierci koniec nadziei i wyniosłych zamiarów swoich. »

Paprocki w herbarzu swym Czeskim, familję Zawiszów mieści także i w Czechach.

WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1424, um. 1444.

Był to dzień wielki w całej Polsce głośny,
Gdy się Jagielle syn pierwotny rodził,
Gdy przyjście jego przez okrzyk radośny
Naród obchodził.

Na ten czas Witold dzielnem swem ramieniem,
Zbiwszy za Wołgą hordy Tamerlana,
Przybył i wita tklivem uściśnieniem
Młodego Pana.

Podniosłszy w górę królewską dziecinę
Rzekł : ziemi, nieba wiekuisty Panie!
Niechaj to Książę po wszelką krainę
Sławnym się stanie.

Tu upominki przez stryjów oddano,
Te Witold swemi pomnożył,
W kolebkę z srebra czystego ulaną,
Dziecinę złożył.

Sam go sposobił ku kraju obronie,
Lecz Książę ledwie rok dwunasty liczył,
Stracił Witolda, i po ojca zgonie
Tron odziedziczył.

Skoro się ujrzał na Chrobrego drodze,
Nie dał się zdrożnym chuciom powodować;

WŁADYSŁAW WARNEŃCZYK.

Z muzyką W. Hr. Rzewuskiego.

ADAGIO.

FORTEPIAN



S

Był to dzień wiel-ki w ca-łej Polsce

The vocal melody for the first line is written for Soprano (S). It begins with a half rest, followed by a series of eighth and quarter notes. The accompaniment consists of a piano accompaniment (P) and a bass line (B) in the same key and time signature.

głoś-ny, Gdy się Ja - giel - le

The vocal melody for the second line continues the vocal part. It features a half rest followed by a series of eighth and quarter notes. The piano accompaniment and bass line continue to provide harmonic support.

syn pierwot-ny rodził, Gdy przyjdzie

je - go przez okrzyk ra - do - śny

Na - ród ob - cho - dził.

Lecz wzięwszy silną dłoń rządu wodze,
Umiał panować.

Jemu to w jego wspaniałej stolicy,
Jako przed swoim i Królem i Panem,
Pomorzan, Wołoch i Multan lennicy
Bili kolanem.

Znając jak król ten był możnym i śmiałym,
Troskliwy o swą całość i obronę,
Naród Węgierski w poselstwie wspaniałem
Niósł mu koronę.

Bitnemi ludy gdy już dzielnie włada,
Gdy tron Cesarzów w Bizancjum się chwieje,
Rzym i świat cały w nim jednym pokłada,
Wszystkie nadzieje.

Już świat zadziwia walecznemi czyny,
Już gromi Turków przez okropne klęski,
Z nim orzeł biały niósł w obce krainy
Polot zwyciężki.

A gdy pociągnął pomiędzy Słowaki,
Co obce jarzmo niecierpliwie znoszą,
Ci widząc wspólną mowę, ród jednaki,
Królem go głoszą,

Szczęśliwy, gdyby Słowiańskie narody
Spoiwszy, u nich chciał tylko panować,
A żądze sławy i podbić zawody
Umiał hamować.

Nieraz mu rada wierna przekładała :
Królu dość w chlubnym dokazałeś boju ;
Pięknie zwyciężać, ale większa chwała
Słynać w pokoju.

Przemógł Rzym i głos Chrześcijańskich panów
Przemogła sława! na wszystko niepomny :
Wszczyna pod Warną z tłumem muzułmanów
Bój wiarolomny.

Gdzie mieczem błysnął, tam przed nim leciały
 Postrach, okropne rany i śmierć blada,
 A każdy co nań targnie się zuchwały,
 Zwyciężon pada.

Nakoniec tylu straty rozjątrzone
 Lecą nań Spahy z okropnemi głosy,
 I topią w czoło z chętnu obnażone
 Śmiertelne ciosy.

Pada Władysław pod ciężkiem żelazem;
 Pod zbroją ziemia jęk smutny wydaje,
 Lecz i po zgonie twarz srogim wyrazem
 Grozić się zdaje.

Jak ów Marcelli na Augusta dworze,
 Co był zrodzony by na świecie słynął;
 Tak nasz Warneńczyk w pierwszej życia porze
 Błysnął i zginął.

Przydatki do śpiewu o
WŁADYSŁAWIE WARNEŃCZYKU.

Lubo następstwo dla syna drogo przez zeszłego Króla okupionem było, przecież Spytek z Melsztyna i inni z możniejszych chcieli mu one zaprzeczyć; staranie jednak Królowej matki Zofji i Kardynała Oleśnickiego utrzymały go przy tronie. Dnia 29 Lipca 1434 sędziwy kapłan z rozrzewnieniem ludu całego włożył złotą koronę na skronie dziesięcioletniego księcia: przydani do opieki małoletniego Królowa Zofja matka, kilku senatorów duchownych i świeckich, po województwach ustanowiono prowizorów. Rząd na tyle podzielony osób, nie miał ani potrzebnej powagi ani tęgości, by utrzymać w kraju sprawiedliwość i pokój. Zaczęły się kłótnie o dziesięcinę pomiędzy szlachtą a duchowieństwem, pasowania się możnych z możnymi. Spytek z Melsztyna jawną rozpoczął wojnę z Kardynałem Oleśnickim. Młody Władysław w trzynastym roku zaprzysiągł przywileje narodu i zaczął panować. W Litwie krwawe spory między Zygmuntem Korybutem i Świdrygiellem, skończyły się wygnaniem przez Króla Świdrygiełły do Siedmiogrodzkiej ziemi; przecież spokojność zabezpieczona od Krzyżaków, ci z Niemiec, Czechami zatrudnionych, niespodziewając się posilków, stały z Królem zawarły pokój.

W roku 1438 Czechowie po śmierci Zygmunta rozdzieleni na dwie strony, jedni ofiarowali koronę Albrychtowi Książęciu Austryjackiemu, drudzy Kazimierzowi bratu Władysława; ciągnął tam Kazimierz z wojskiem, lecz uprzedził go Albrycht, koronował się w Pradze i przy berle utrzymał.

Wkrótce śmierć Albrychta osierociła tron Węgierski. Węgrzy zagrożeni zewsząd ogromną Muzułmanów potęgą, nie chcieli czekać póki się rozwiąże brzemie pozostałej Królowej Elżbiety, córki cesarza Zygmunta, i Posłów do Króla polskiego z ofiarą berla wyprawili.

Długo się wahał Władysław z przyczyny, że powstały nowe w Litwie rozterki: jeden bowiem z Książąt Jagiellońskich, Jan Czartoryski, zabił Zygmunta W. K. Litewskiego; prze-mogły nakoniec proźby Węgrów, Władysław koronę ich przyjął, i zdawszy rządy w Litwie bratu Kazimierzowi, a w Polsce wyznaczwszy namiestników wyjechał do Węgier. Zamiast spokojnego panowania, zastał Władysław w Węgrzech wojnę domową; królowa wdowa powiła syna, stronnicy jej ukoronowali dziecko w kolebce koroną Świętego Stefana, i też koronę do Austrii uwieźli. Wyjąć musiano z grobu Świętego Stefana inną koronę, i tą Władysławą uwieńczyć; w przeciągu roku zakończył szczęśliwie Władysław spory te pokojem uczynionym z Elżbietą. Miał wracać do Polski, kiedy go zatrzymała wojna z Turkami. Wkrótce oręż Węgierski i Polski wydarł Turkom Sławiańskie krainy, przeważnie nad rzeką Murawą odniósł zwycięztwa, i nie oparł się aż w Macedońskich górach. Stanął pokój z Sułtanem Amuratem na lat dziesięć; lecz rok nie upłynął gdy Wenetowie, całe Włochy, Paleolog Cesarz wschodni, Papież nakoniec Eugeni, widząc zaprzatnionych Turków z Książęciem Karomanji Skanderbergiem, sławnym w Epirze wojownikiem, zbyt ufni w szczęściu i odwadze młodego króla, w geniuszu Huniada, w sile dwóch walecznych narodów, sądzili, iż ten był jedyny moment uwolnienia Chrześcijaństwa od jarzma niewiernych, kusili młodego króla do rozpoczęcia wojny na nowo, Władysław acz mężny, acz sławy chciwy, niechciał zerwać poprzy-siężonego przymierza; Legat Cesarini imieniem Papieża uwolnił go od tej przysięgi; gdy ta jedyna zapora przetamana została, rzucił się młody wojownik w otwarte już szranki, z gorącą sławy żądzą, z ślepem popędliwością zapędem ruszyły wojska węgierskie i polskie, lecz i Papież podnieciwszy do bojów, nie wsparł ich mieczem, nie przyszły przyrzeczone Europy i Azji posiłki. Szczupłe dosyć chrześcijan siły na-

potkały pod Warną całą Ottomańską potęgę, mimo nierówności liczby długo zwycięstwo zostawało przy naszych, już je Władysław dokonywać zdawał się, już zuchwale wpada na tłumy Janeczarów, gdy koń zwija pod nim, w ten czas obскоczony i rozsiekany od Turków. Zaszła ta pamiętna klęska w roku 1444. W obozie między sprzętami zabrali Turcy wożone za Królem metryki polskie. Władysław podzielił Wołoszczyznę na dwa województwa, i te synom Hospodara Aleksandra oddał, Wołochy Eljaszowi, Stefanowi Multany: obadwa zwyciężając poprzedników wykonali Królowi Polskiemu przysięgę wierności i hołdu.

KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1527, um. 1492.

Władysław poległ, głos się zaczął szerzyć
O ciężkiej klęsce pod Warną,
Lecz śmierci jego, naród nie chciał wierzyć,
Przejęty rozpaczą czarną.
W dalekie kraje wysłał liczne posły,
By mu o losie Monarchy doniosły.

Napróżno gońce Carogród wspaniały,
Obce zwiedzili narody,
Próżno się głos ich obijał o skały,
Już nie żył bohater młody;
Polacy smutne bezkrólewie głoszą,
I bratu berło ze łzami odnoszą.

Kazimierz w Litwie spędziwszy wiek młody,
Litwę nad wszystko przekładał,
Życzyła Polska by dwoma narody
Jak Władysław wspólnie władał;
Trzy lata zeszło po braterskim zgonie,
Nim go Polacy ujrzeli na tronie.

Ledwie wziął berło, już Krzyżak zażarty,
Co nigdy Polsce nie sprzyja,
Z Elby i Renu posilkami sparty,
Chorągiew buntu rozwija;
Król zagniewany świetny bułat bierze,
I mężne w pole wywodzi rycerze.

B. U. E.

KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK.

Z muzyką F. Lessel.

ANDANTINO.

FORTEPIAN



S

Władysław po - legł, głos się za czął szé-rzyó

O cięż-kiej klęs - ce pod War - -

- ną, Lecz śmier - ci je - go

na ród nie chciał wie - rzyć, Prze-ję - ty

roz - pa - czą czar - - - ną.

W da - le - kie kra - je wysłał li - czne

po - sły, By mu o lo - sie Mo -

- nar - chy do - nios-ły. *dim.*

rall.

Pod Chojnicami krwawy bój stoczony,
 Legły Polaków tysiące,
 Już Król walecznych szyków pozbawiony,
 Czuje swe siły mdlejące,
 Już pada pod nim biegun wiatronogi,
 I słońce gaśnie, i dmie wichler srogi.

Kiedy rozpacza w tak okropnym razie,
 Głos go nieznany uderza,
 Widzi wspartego na pobliskim glazie
 We krwi potokach rycerza,
 Ten ciężką ranę gdy ręką zakrywa,
 Tak się do Króla swojego odzywa :

« W jakim Królu oglądam cię bycie ?
 Bierz konia mego co prędzej,
 Przed buntowniki unoś drogie życie,
 Nie patrz na widok mej nędzy.
 Mniejsza, że legnę pod srogiemi ciosy,
 Ty żyj i czuwaj nad królestwa losy ! »

Król ściąga szyki, porządek przywraca,
 W koło Chojnice oblega,
 Szturmowe działa przed miasto zatacza,
 Kusz gęstych huk się rozlega,
 Ogniste kule przez powietrze lecą,
 I w pysznych gmachach srogi pożar nieca.

Wzięty gród szturmem : niewiasty trwożliwe
 Litości Króla błagają,
 Jarzma Krzyżaków Prusy niecierpliwe,
 Całkiem się Polsce oddają.
 Pomścił lud ucisk i Krzyżackie zbrodnie,
 I złączon z Polską żył odtąd swobodnie.

Po długich walkach zwołał Król w Piotrkowie
 Na obrady mężów biegłych,
 Wtenczas raz pierwszy ziem wszystkich posłowie
 Ciągnęli z krain odległych,
 Z brzegów Bałtyckich Słowiańskie narody,
 I ci, co piją mętne Dniepru wody.

Kazimierz zasiadł na tronie wyniosłym,
 W koronie, w szatach ozdobnych,

Przy nim sześć synów w wieku już dorosłym
 I siedm córek nadobnych,
 Nikt w tenczas myśli z patrzących nie zwrócił
 By ród tak drogi Polskę osierocił.

Na stopniach tronu w okazałym dworze
 Lenni Książęta stanęli,
 Gospodar Wołoch i ci co Pomorze
 I co Mazowsze dzierżyli,
 Za nimi świetne poselstwo przybywa
 I Władysława na tron Czeski wzywa.

W tenczas Jagiellów rozkrzewione plemię
 Szeroko wszędy słynęło,
 Czechy, Szląsk żyzny i Węgierską ziemię
 Pod berło swoje ujęło.
 Gdy wszystko kwitnie, wszystko wieńczy sława,
 Kopernik światu nowe nadał prawa.

Przydatki do śpiewu o

KAZIMIERZU JAGIELLOŃCZYKU.

Lubo Władysław Warneńczyk niedługo panował w Polsce, i znany był tylko z potwierdzonych ojca przywilejów, przecież odgłos odwagi, zwycięstw i krajów podbitych, pociągnęły doń serca walecznego narodu. Długo nie chcieli wierzyć Polacy klęsce Warneńskiej, aż wystąpił umyślnie Idzi Suchodolski do Grecji i Bułgarji, potwierdził ją, a obranie przez Węgrów Władysława pogrobowca już dłużej o nie-szczęściu wątpić nie dało. Ofiarowano więc berło Kazimierzowi, bratu poległego Króla. Mniej skwapliwym do przyjęcia zaszczytu tego okazał się Kazimierz zrodzony i wychowany w Litwie, powodowany radami panów Litewskich (którzy dwóch państw długo jeszcze nie uważali za jedno i nierozdzielne), żądał od Polaków przyłączenia do Litwy Podola i Wołynia, opierał się przez blisko trzy lata, aż dopiero gdy ujrzał, iż korona Polska Bolesławowi, Księciu Mazowieckiemu, oddaną być miała, przyjął rządy i w roku 1447 w Krakowie koronowany został. Wkrótce odjazd królewski do Litwy, opierania się jego z wykonaniem przysięgi narodowi, stąd nierząd i najazdy wewnętrzne, napadanie granic przez Szlązaków, zagony Tatarów aż do Lwowa, trapiły królestwo. Szczęściem że ościennie Niemcy, Węgry i Czechy zatrudnione u siebie, nie mogły z słabości i nierządu naszego korzy-

stać. Krzyżacy bez pomocy od Niemiec, osłabieni klęską Grunwaldską, zniechęceni od mieszkańców przez uciski i okrucieństwa, o własne panowanie niepokoić się zaczęli. Szlachta Pruska uczyniła między sobą związek przeciw niesprawiedliwościom i gwałtom tych dumnych zakonników, ci wywołali sprawę do Cesarza Fryderyka III. Monarcha ten, nie wiedząc jaką powagą, odsądził szlachtę Pruską od wszystkich praw i swobód. Oburzona szlachta i wyrokiem i zuchwałością tego, który wyrok ten, bez żadnego prawa wydawał, w roku 1454 poddała się Królowi. Kazimierz wiele im naówczas nadał wolności, mianowicie że kraje Pruskie część królestwa Polskiego składać miały, że mieszkańcy do przywilejów królestwa przypuszczonemi będą, że prawem Chełmińskim lub jakim innem zechcą, sądzić się mieli, że od cel uwolnionemi zostaną. Gdańszczanom opuszczono podatki i ważne nadano przywileje. Krzyżacy wzięli się do oręża, dla niesforności niepłatnego nieraz wojska i opieszałości Królewskiej. Wojna ta na przemian klęskami i zwycięztwami naznaczona, trwała przez lat trzynaście z taką zaciętością, iż z 21,000 wiosek na Pomorzu i w Prusiech, 3,000 tylko mieczem i ogniem nie zostało zniszczonych, samych kościołów do 2,000 zburzono. Wzięcie nakoniec przez naszych Malborka, Chojnic, Frydlandu etc. przymusiło Krzyżaków do pokoju, który podpisany w Toruniu w roku 1466 pod warunkami że Prusy zachodnie do Króla, wschodnie do Krzyżaków należeć miały. Wielki Mistrz i jego następcy hołdować będą Królowi, jechać z nim przeciw każdemu nieprzyjacielowi, i w żadnym razie nie opuszczać Pana swego; naznaczono mu miejsce w senacie po lewej ręce Króla. A tak niepotrzebne przez Konrada Księcia Mazowieckiego sprowadzenie w wnętrze kraju tych obcych, bitnych i chciwych zakonników, kosztowało ojczyznę naszej półtrzecia wieku wojen ciężkich i krwawych, położył im koniec pokój Toruński, lecz zostawiona w ręku obcych Prus tych połowa, niepolityczne przez Zygmunta oddanie ich w hołd Margrabiemu Brandeburskiemu, stały się w następnych wiekach jedną z przyczyn ostatniej zguby naszej.

Panowali w Czechach Jan Podiebracki, w Węgrzech Maciej Korwin, syn sławnego Hunjada: po śmierci Podiebrackiego ofiarowali Czesi koronę Królewiczowi Polskiemu Władysławowi, Kazimierza synowi, jako po matce Elżbiecie, córce Alberta II. najbliższe do korony tej mającemu prawo. Stał Władysław w Pradze w 7000 tysięcy jazdy, 2000 piechoty, w krótkie Węgry sprzykrzywszy sobie surowe Macieja

rzady, wypowiedzieli mu posłuszeństwo, i Kazimierza, drugiego syna Króla Polskiego, na tron wezwali. Młody Książę, później w poczet świętych położony, więcej za życia niebieską jak ziemską zatrudniony koroną, z 12,000 wojska tak opieszale ciągnął, iż Maciej już uspokoił Węgrów, gdy on dopiero na granicy ich stawał. Dobijał się jeszcze Maciej o koronę Czeską acz bezskutecznie, pobudzał Krzyżaków, trapił Polskę i Czechy, aż w roku 1492 śmierć położyła koniec burzeniom niespokojnego i bitnego Książęcia. Wybranie podzielonych na partję Węgrów, dwóch synów Kazimierza, przez jednych Władysława już Króla Czeskiego, przez drugich Królewicza Albrechta, dało powód do smutnej między bracią wojny. Ojciec sprzyjał Albrechtowi, chcąc by Władysław przestawał na Czeskiej koronie, wyprawił Albrechta do Węgier z matłem i nie płatnem wojskiem i nim przyszło do boju długo walczyły w piersiach dwóch Książąt miłość braterska i pychy zawziętość. Stoczono nakoniec bitwę pod Koszycami. Jan Albrecht dokazywał w niej cudów odwagi, w 4000 wojska otoczony od 18,000 wszędzie potykał się pierwszy; już Czech jeden wytraciwszy mu z ręki oręż, miał go dokonać, gdy Albrecht chwyciwszy miecz od towarzysza zabił go na miejscu, straciwszy trzy konie, dowiodłszy, że nie na odwadze, lecz zbywało mu na siłach, uchodzić musiał. Po bitwie Władysław bardziej niespokojny o los brata, jak radośny z zwycięztwa, szukać go wszędy kazał. Stała między bracią ugoda; Jan Albrecht zrzekł się wszystkich praw do Węgier, Władysław puścił mu lennem prawem Księstwa Głogowskie, Opawskie i Kurowskie na Szląsku, z zapewnieniem, iż gdyby bezdzietnie umarł, korona Węgierska przejść miała na niego.

Jeżeli Kazimierz słabo posilkował syna w utrzymaniu go na obcym państwie, słabiej jeszcze czuwał nad bezpieczeństwem własnych swych granic. Iwan Wasilewicz, Car Moskiewski, oderwał od Litwy wielki Nowogród, Siewierszczyznę i część białej Rusi; a Tatarzy kilkakrotnie kraj splądrowali. Królewicz Albrecht sławnem zwycięztwem pod Kopersztynem, pomścił się długich ludu tego najazdów i łupieztw.

Umarł Kazimierz w roku 1492 w Trokach, słabość w rządach, opieszłość w wyprawach, nieumiarkowana rozrzutność, panowania jego nie czyniły chlubnem. Za niego przez nadane szlachcie przywileje bardziej jeszcze władza królewska ściśniona została. Długa wojna z Krzyżakami, zatargi z Czechami i Węgry, nieumiarkowana rozrzutność, przynaglały

Kazimierza do częstego sejmów zwoływania i żądania podatków, sam dług wojska za żołd wynosił do 270,000 czerwonych złotych. Nie omieszkiał stan szlachecki korzystać z tej konieczności króla, i za tymczasowe podatki, całkiem prawie na wieś i na miasta uchwalone, utrzymać (dla siebie tylko) ważne i wieczne nadania. Czytamy w zbiorze praw Sarnickiego fol. 49. następującą za Kazimierza Jagiellończyka w Nieśzwawie w r. 1454 ustawy (1):

« Obiecujemy, iż żadnych ustaw czynić nie będziemy nowych, ani poddanym na wojnę ruszyć się każemy bez sejm, który ma być we wszystkich ziemiach postanowiony (2). » Ile stan szlachecki wzmacniał się w przywilejach i władzy, tyle stan wiejski tracił codziennie z zapewnionych sobie przez Kazimierza wielkiego swobód. Warowały ustawy Wiślickie, iż kmieciowie dręczeni od panów mieli prawo odejść od niego, wymogła szlachta na Kazimierzu Jagiellończyku prawo nakazujące wydanie zbiegłego kmiecia, i prócz tego karę trzech grzywien. W roku 1468 ustanowiono na sejmie w Korczynie, aby po dwóch posłów z każdego powiatu i ziemi wysłano na sejm, odtąd szlachta nie tylko stanowiła podatki, ale całą już objęła moc prawodawczą.

Kromer w dziejach swoich wspominając o sejmie Piotrkowskim, tak mówi o nadużyciu władzy poselskiej i tak przepowiada skutki onego:

« Tenże to urząd poselski wtenczas najpierw zawzięty, tak dalece za czasem wzwyczał się, że krom tych posłów ziemskich (tak ich albowiem zowią) ani żadnego sejm, sprawiedliwego by nie było, ani też pobór uchwalać, a zgola ani prawo żadne stanowić by się nie mogło: władza zaś urzędów onych na kształt władzy trybunów albo ephorów Lacedemońskich usposabiać się poczęła. Albowiem tak wiele oni za czasów naszych przywłaszczają sobie zaczęli, że też to żadnej rzeczy walnej bez pozwolenia swego ustanowić, ani Królowi ani senatowi nieradziły dopuścili, i nadto Króla samego

(1) *Obszerniejsze jeszcze przywileje nadał Kazimierz Litwie. Patrz Czackiego. Tom. I. pag. 57.*

(2) *Co się tyczy tej ustawy, sądzi Lelewel, iż takowa podobna wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero za panowania Jana Albrechta r. 1496 uchwaloną i w statut Nieszkowski włączoną została, gdyż przed urządzeniem sejmów, które dopiero w roku 1496 nastąpiło, podobne uchwalenie w żaden sposób pojawić się nie mogło.*

we wszystkim poprawiać poważną jakąś gorliwością chcieliby : a naostatek im dalej, tym bardziej przerastają w chciwości tej, i o wierze chrześcijańskiej, a obrzędach i ceremonjach kościelnych przetwarzać się, a zgola nieustanowione przyjmować, ale wymyślone prawa na kościelne dostojęstwo stanowić i wnosić rzucili się. Odżywiali i wzbudzali w nich tę śmiałość Królowie pierwsi wiele im dopuszczając, lub to dla podratowania wypróżnionego skarbu, lub też pokojowi swemu i wczesności zabiegając, a częścią zaś potężniejsi niektórzy, i niespokojni senatorowie bez przestanku ich sobie zniewalać bankietami, i hojnym datkiem na swą stronę zaciągając, kiedy się im jeno upodobywało nawodzić, a zgola właśnie tak by dutki jakie (gdyż tak z nich niektórzy przesydzdać zwykli) nadymać się poczęli : a to względem tego, żeby potęgę swą zmocnili, przeciwniki pokonywali, lub nad nimi zemścili się, albo nakoniec żeby podnaprawiwszy ich wszystkiego okazali, o co jawnie sami przez się pokuszać się nie śmieli, albo więc dowieść nie mogli. Zdrować to za prawdę i zbawienna rzecz jest w królestwie, czułym być stróżem pospolitej wolności : wszakże pilnie a pilnie przestrzegać tego potrzeba, aby niepomierna władza ona i na rozpustę zanosząca się wolność, nie tak dalece zdrowia pospolitego przestrzegając, jako podobną jednej osoby jakiej prywacie lub też kilku pożądliwej chciwości, albo więc naostatek pospolitej chlubię nasługując, bardziej sama władać, aniżeli władze przestrzegać pragnąć, podeptawszy z gruntu, wywróciwszy dostojną zwierzchność królewską i zaraz powagę senatorską, wielkiego Rzeczypospolitej zamieszania nie wylęła, i pogańską a zratną niejaką władzę Polakom kiedykolwiek nie sprowadziła, albo też więc uciążliwem i okrutnem tyranstwem nie kończyła się."

Bodajby przodkowie nasi przestali byli na ustanowieniu na sejmie Nieszawskim umiarkowanej Monarchji, zabezpieczyli nie samej szlachcie, lecz wszystkim mieszkańcom pewność osób i majątków, słowem rozsądną wolność, z takimi swobodami dziedzictwo korony zapewniłoby na zawsze i potęgę naszą i wolność : lecz jest to w naturze człowieka nadużywać swej władzy : nadużyła jej szlachta Polska więcej może nad inną, ale z większem zgorszeniem i w innych nadużywano jej krajach. Poczet dobrych i powolnych Królów naszych czynił ją coraz zuchwalszą, kto chce wiedzieć z jaką już wtenczas śmiałością mawiali Polacy do Królów swoich, niech czyta mowę Zbierzka przywiedzioną przez Bielskiego

pag. 348, i mowę Rytywańskiego, których treść zachował nam Kromer pag. 349.

Kazimierz tak łatwy i powolny w nadawaniu szlachcie najważniejszych przywilejów, okazał się stałym i nieprzełamanym, gdy szło o osobistą jego powagę. Roku 1458 trzech było nominatów na Biskupstwo Krakowskie, jeden wyznaczony od Króla, drugi od Papieża, trzeci od kapituły wybrany, po długich sporach Król wygnał nominata papieżkiego, acz już poświęconego, i wyznaczonego od siebie księdza na Biskupstwie utrzymał. On także pierwszy z Królów naszych zaczął mieć nominację na kardynałstwo.

Przyłączenie Prus polskich i części Mazowsza, nabycie księstwa Oświęcimskiego, uważane być mogą jak nagrody za odpadłe od Litwy prowincje. Kazimierz acz sam niebardzo podobno uczony, znał potrzebę i korzyść nauk, zachęcał je i rozkrzewiał po kraju, wezwał do wychowania synów Jana Długosza, pracowitego dziejopisa naszego, i Filipa Kalimacha, również dziejopisa, ten za panowania Jana Albrechta wielki miał wpływ do rządu. Kopernik urodził się za niego w Toruniu, kędy ojciec jego przeniósł się z Krakowa. Jak za Króla tego stępiała karność wojskowa, jakie w narodzie wkradły się zbytki, świadczy ówczesny Długosz w te słowa :

« Po wojnie Krzyżackiej nasi na wszystkie udali się rozkosze i zbytki, a nic innego nie czynili mężczyźni tylko włosy sobie trefili a czesali, które długo nosili przeciwiąjąc się we wszystkim białogłowom, i na stroje zbytnie się wysadzając. A stąd wiele ich podłużywszy się do ubóstwa przychodziło i majątności traciło. i przetoż drudzy aż zabijali. »

Kazimierz Jagiellończyk umarł w r. 1492, w tymże zamym roku w którym Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę.

JAN ALBRECHT.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1467, um. 1500.

Już był Carogród i krainę Tracką
Zdobyl orężem Muzułman bezbożny,
Stracił krzyż a wzniósł ręką świętokradzką
Księżyc dwójrożny.

Rzym eo wprzód całą opanował ziemię,
Zadrzał w posadach : drżało Chrześcijaństwo,
Poszły Ateny i Cezarów plemię
W ciężkie poddaństwo.

Pierwszy Jan Albrecht chorągiew rozwija,
By wstrzymać nawał zaborów zwyciężkich,
Tkwiła w pamięci śmierć nieszczęsna stryja
W polach Warneńskich.

Ufny w lenniku i pewien przymierza,
Do Wołoszczyzny Król z wojskiem wstępuje;
Hospodar mieniąc że Albrecht nań zmierza,
Zdradę gotuje.

Jest las rozciągly okiem nieprzejrzany,
Od czarnych buków imię swoje bierze,
Tam Król, gdzie bezdróż i skał stromych ściany,
Wiódł swe rycerze.

Gdy żołnierz w rotach mniej porządku zważa,
Huk go raptowny trwoży i zdumiewa,
Walą się z trzaskiem co puszcze przeraża,
Podcięte drzewa.

Napróżno chełmy i zbroje staliste,
Wyniosłe kopje, daremne w obronie,
Gniotą tłumami łomy gałęziste,
Mężę i konie.

Co więcej, łozy i trawę i dęby
Zdradne Wołochy w koło zapalili,
Powiększał wieher pędząc dymu kłęby,
Okropność chwili.

W tem zamieszaniu śród zgiełku i krzyków,
Próżno głos wodzów woła na żołnierza,
Stefan na resztę spracowanych szyków
Śmiało uderza.

Król w ciężkim razie widząc wojsko swoje,
Acz wpół zemdlony każe konia stawić,
Woła na dwór swój : idźmy dzieci moje
Bitwy poprawić.

Na głos Albrechta, pewna pięknej sławy,
Z orężem w ręku leci dziarska młodzi,
W pośrodku bębnow i trąb, kotłów wrzawy
Na zdrajców godzi.

JAN ALBRECHT.

Z muzyką J. Pani Szymanowskiej.

MAESTOSO E LENTO

ŚPIEW

FORTEPIAN

Już był Ca - ro - gród

p

i kra - i - nę Trac - kę Zdo - był o - rę - żem

f

Mu - zulman bez - bożny, Strącił krzyż, a wznioł

re-ką świę-to-kradz-ką Księ - życ dwójrożny.

The first system of the musical score consists of a vocal line on a single staff and a piano accompaniment on two staves. The vocal line is in G major (one sharp) and 2/4 time. It begins with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The melody starts on a half note G4, followed by a quarter note A4, a quarter note B4, a quarter note C5, a quarter note B4, a quarter note A4, and a quarter note G4. The piano accompaniment consists of two staves. The right hand starts with a treble clef and a key signature of one sharp. It plays a series of chords: G4-B4, A4-B4, B4-C5, and C5-B4. The left hand starts with a bass clef and a key signature of one sharp. It plays a series of chords: G3-B3, A3-B3, B3-C4, and C4-B3. The system concludes with a double bar line.

The second system of the musical score continues the vocal line and piano accompaniment. The vocal line continues with a half note G4, a quarter note A4, a quarter note B4, a quarter note C5, a quarter note B4, a quarter note A4, and a quarter note G4. The piano accompaniment continues with the same chordal pattern. The system concludes with a double bar line.

The third system of the musical score continues the vocal line and piano accompaniment. The vocal line continues with a half note G4, a quarter note A4, a quarter note B4, a quarter note C5, a quarter note B4, a quarter note A4, and a quarter note G4. The piano accompaniment continues with the same chordal pattern. The system concludes with a double bar line.

Cofa się Stefan, Król, ciemnym wąwozem,
Wyszedłszy w błonie, Bogu dzięki daje,
Grzebie poległych, i czwartym obozem
Nad Prutem staje.

Był Albrecht hojny, miał umysł wyniosły,
Lecz choć odważny, nie zawsze zwycięzki,
Pod nim to Ruskie krainy odniosły
Okropne klęski.

Pod nim Tatarów i Turków zapędy
Aż pod Wisłokę puszczały zagony,
Z licznymi jeńcy zabierając wszędy
Niezmierne plony.

Chcąc zmódl raz jeszcze los sobie zawzięty,
Gdy Mistrz Krzyżacki z holdem się opiera,
On ciągnie z wojskiem : w tem powietrzu tknięty
Nędznie umiera.

Przydatki do śpiewu o

JANIE ALBRECHCIE.

Już więcej jak wiek cały upłynął od połączenia za Władysława Jagiełły Litwy z Koroną; już trzech Królów oba narody jednym rządili berłem; przecież Litwa udziałności i oddzielności swojej zapomnieć nie mogła. Skoro bowiem Kazimierz żyć przestał, nie czekając Polaków, ogłosili Litwini wielkim swoim Księciem Aleksandra, trzeciego syna zeszłego Króla.

W Polsce nie zapomnieli także Piastowie o prawach swoich do tronu : Jan Książę Mazowiecki na Płocku, mając tajemnie po sobie nie małą liczbę stronników, w poczie tysiąca koni przybył na sejm Piotrkowski, lecz uprzedziła go Królowa wdowa Elżbieta, wysłała bowiem najmłodszego syna Fryderyka, Biskupa krakowskiego, który dnia 13 Sierpnia obwołał Królem brata swego Jana Albrechta.

Młody Król za życia jeszcze ojca z waleczności swej znany, przez świetne podbicia chciał wstawić początek panowania swojego. Zjechali się trzej bracia w Luboczu, tam pod pozorem pomszczenia się śmierci stryja Władysława Warneńczyka, i potrzeby zatamowania zagrażającej potęgi tureckiej, tajemnie (jak twierdzą dzieje) znawiają się na wydarciu Stefanowi ziemi Wołoskiej i Multańskiej i nadanie jej lennem pra-

wem najmłodszemu bratu, Kazimierzowi Księciu na Głogowie. Na czele 80,000 wojska wchodzi król Albrecht do Wołoszczyzny, oblega Soczawę, zacięty opór obleżonych i niedostatek żywności przymusza go do ugody z Hospodarem; polegając na niej, gdy nieostrożnie ciągnie przez Bukowinę, ponosi klęskę, która śpi wu tego jest treścią. Nie pomścił się Król za nią jak przystało dzielnemu umysłowi, lecz wróciwszy do Krakowa, trawił czas na biesiadach i zbytkach; nieraz zagrzany trunkiem, przebrany w pośród towarzyszków biesiad, szumninie i z hałasem przechadzał się w nocy po ulicach i w jednej z tych przechadzek odniósł ranę w głowę, z której długo chorował. Ośmieleni tą rozpustą Króla Wołochy, złączywszy się z Turkami i Tatarami, wpadli na Ruś, a pustosząc kraj aż do Małopolski, więcej 10,000 ludzi zabrali w niewolę. Przeprosił Wołoszyn króla, lecz niedługo w roku 1499 w miesiącu Listopadzie wpadli Turcy w 70,000 wojska aż do Halicza, i nadzwyczajne mrozy tak wojsko to zniszczyły, iż ledwie 10,000 było w stanie ująć na Wołoszczyznę. Na lat pięć stanął pokój z Turkami.

Szczęśliwe zdarzenie podało Królowi porę pomszczenia się nad Tatarami Krymskimi: Szach Achmet, Han Tatarów Zawolskich, doniósł Królowi, iż w 100 tysięcy wojska stanął nad Dnieprem, i jeżeli mu król przysze posilki z Polski i Litwy, najezdnych Krymczyków wygubić na zawsze potrafi: przyrzekł je Albrecht, lecz z namowy Kali nacha, który radził by pozwolić Tatarom własnym wytępić się orężem, nie dotrzymał obietnicy; pobił z razu Szachmet Mengli, Geraja Hana Krymskiego, lecz nawzajem zbity od niego, zostawił w Hanie Krymskim potężniejszego niż kiedy Polsce i Litwie nieprzyjaciela. W tem Fryderyk, syn Alberta Księżęcia Saskiego Mistrz wielki Krzyżacki, wzbrania się oddania Królowi winnego holdu; gdy Król ciągnie z wojskiem do Prus, zachodzą mu drogę posłowie Stefana Hospodara Wołoskiego, z prośbą o wydanie Eljasza syna Piotra wojewody Wołoskiego, który się był uciekł pod królewską opiekę. Acz wiedziana z Krzyżakami wojna nie radziła w Stefanie nowego tworzyć nieprzyjaciela, słuszeństwo atoli i uczciwość nakazywały Albrechtowi nie wystawiać na zemstę Księcia, który pod jego schronił się opiekę, przecież Król ten za radą jak mniemają Kalimacha splamił ostatnie dni nieszczęśliwego panowania swego, nie wydał on Eljasza, ale uczynił gorzej, bo w przytomności posłów Stefana ściąć go kazał. Umarł w Toruniu w roku 1500.

Odebrał Jan Albrecht z natury bystrość dowcipu, stateść

umysłu i niepospolitą odwagę, zatrwały wszystko niepomahowane huci rozkoszy i zbytku. Filip Kalimach przez Papieża Pawła drugiego z Włoch oddalony, za Kazimierza jeszcze Jagiellończyka został Królewiczów nauczycielem, i przez ciąg panowania Albrechta wielki wpływ zachował na umyśle ucznia swojego, ztąd niepospolitą od panów polskich ściągnął na siebie nienawiść. Obwiniali oni Kalimacha, iż on doradzał królowi pognebić stan szlachecki i nieograniczoną ustalić monarchję. « Toż dopiero, mówi Kromer, potwierdziły się powieści ludzkie, któremi czy to prawdziwie, czy to fałszywie aż do moich czasów potrząsano, że król wyprawę ową za radą Kalimachową podjął był, chcąc tak dziką, nieukróconą, a sobie mniej posłuszną, a boskie i ludzkie prawa lekce wążącą szlachty polskiej dumę, kłopotami wojennemi przymartwić, lub klęską jaką znaczn osłabić. »

Za Króla tego przyłączone zostały do korony Księztwa Zatorskie i Płockie : pierwsze nabyte za 80,000 czerwonych złotych, spadło drugie po śmierci Jana Książęcia Mazowieckiego. Król też Węgierski Władysław, nie tylko jakieśmy powiedzieli, uczynił młodszego brata Zygmunta Głogowskim i Opawskim Książęciem, ale nadto postanowił najwyższym rządcą Szląska całego, gdzie pan-ten mądrością i sprawiedliwością miłe zostawił po sobie wspomnienie.

Że za króla Albrechta dobrze się działo wieśniakom, dowodzi na sejmie Piotrkowskim postanowione prawo, zakazujące im bogatych szat i nadzwyczajnych zbytków ; drugim prawem zapobiegając by się nie zmniejszyła liczba rąk przeznaczonych do roli, ostrzeżono, by kmieć jednego tylko z synów swoich wysyłał do szkół, lub na naukę do rzemiosła. *Statut Herb.* 256.

Do tylu przywilejów które od Króla tego szlachta na sejmie Piotrkowskim w r. 1496 otrzymała, i ten przydać należy, że od wszystkich celi zupełnie uwolnioną została. *Statut Herb.* pag. 486.

KRÓL ALEKSANDER.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1459, um. 1506.

Król Aleksander dziełem wspólnej zgody,

Objął po bracie trudy panowania,

Ścisłejszym węzłem spoił dwa narody,

I ojca liczne potwierdził nadania.

Zaszła pamiętna w Radomiu ustawa :
 Że sejm ina tylko moc stanowić prawa.

Wśród Litwy Gliński okropne niezgody
 Wzniecił swą dumą i państwo zakłócił :
 Iwan, car Moskwy, co liczne narody
 Podbił, Tatarów ciężkie jarzmo zrzucił,
 W niezgodach naszych swą korzyść postrzega,
 I liczne zamki na Litwie ubiega.

Z Hanem Zawolskim sojusz uderzony,
 Obrządkiem u nich świętym, uroczystym,
 Dobywa Sultan bułat zakrzywiony,
 I w dowód że mir zostanie wieczystym,
 Na ostry oręż strumień wody zlewał,
 Pił ją i srogie przekleństwa wyziewał.

Wkrótce sam walcząc Prokopskiego Cara,
 Zbity i wojsko i dzieci utracą,
 Zmiennej fortuny nieszczęsna ofiara,
 Smutny wygnaniec do Wilna powraca;
 Tam przytrzymany gdy swe żale głosi,
 Nowa się burza nad Polską unosi.

Hordy Tatarskie jak cień czarnej nocy,
 Jęły na Litwę chmurami nadchodzić,
 Król w Lidzie jęcząc w śmiertelnej niemocy,
 Odważnej Litwie nie zdołał przywozić,
 W Glińskim nadzieja, ten zbiera żołnierza,
 Waleczny z garstką na tłumy uderza.

Pierzechnął Tatarzyn przed rycerstwem dzielnym,
 Gliński go ściga i gnębi i znosi,
 Wraca : już król był na łożu śmiertelnem.
 Zemdloną głowę raz jeszcze podnosi,
 Słyszy głos luby swego wojownika,
 Ścisną za rękę i oczy zamyka.

Przydatki do śpiewu

KRÓLA ALEKSANDRA.

Polacy acz mniej baczni na prawo następstwa, i coraz
 śmielsi w rozdawaniu berła podług swej woli, po śmierci
 Albrechta nie myśleli jednak o obcych, wahali się tylko.

KRÓL ALEKSANDER.
Z muzyką K. Kurpińskiego.
MODERATO.

ŚPIEW

Król A - le - xan - - der

FORTEPIAN

dziełem wspólnej zgo - dy, Ob - jął po bra - cie

tru - dy pa-nowa-nia, Ściślej szym wę - złem

spo-ił dwa na ro - dy, I ojca li - czne

potwierdził na-da-nia. Za - szła pa-mię - tna

dim p *ff pp* *p*

w Ra-do-miu u-sta - wa : Że sejm ma tyl - ko

ff

moc sta-no-wić prawa.

p *ff*

Dim.

rf *f*

którego z pozostałych trzech synów Kazimierza wybrać za Króla. Polacy dla nierozzerwania związku z Litwą, Litwini dla obawy od Moskwy, wspólny znajdowali pożytek w obraniu Aleksandra. Fryderyk Biskup Krakowski drugiego brata koronował w Krakowie dnia 1 Grudnia 1501. Małżonka Aleksandra Helena, córka Iwana Wasilewicza cara Moskiewskiego, z przyczyny wyznania jej greckiego koronowaną nie była.

Nie okazało się pomyślniejszem panowanie Aleksandra nad to, które poprzednik jego zakończył. Po koronacji zaledwie Król oddalił się do Litwy, (zostawiwszy rządy w Polsce bratu Fryderykowi, Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu i Biskupowi Krakowskiemu), Tatarzy Krymsej zniósłszy już Szacha Achmeta, Zawolskiego Hana, wpadli do Polski, i kraj aż pod Sandomierz spustoszyli. Wysłany przez Kardynała rządę, dwór królewski z garstką zaciągniętego naprędce wojska nie zdołał wstrzymać barbarzyńskiego tłumu; pospolite ruszenie przybyło wtenczas, gdy Tatarzy splondrowawszy już wszystko, uciekli; bitny i niespokojny Stefan wojewoda Wołoski opanował Pokucie, lecz wkrótce do oddania go przymuszonym został.

W roku 1505, gdy król sejm złożył w Radomiu, przybył tam nieszczęśliwy Szach Achmet, Carzyk Tatarów Zawolskich: wprowadzony do Senatu, sprawiedliwe swe żale śmiał i surowo wyrzucał królowi. « Od samego, rzecze, Hirkańskiego morza sprowadziwszy niezmiernemi obietnicami, opuściliście mię, i prawe wydali: sam walcząc w nieforemnym boju, straciwszy wojska moje w brew ustawom zakonu mego, u was niewiernych w Kijowie szukałem schronienia; zgwałcono gościnności prawa, rządca miasta tego odesłał mię do Litwy, ztamtąd obwarowanemu jak więźniowi, tutaj stać mi się kazano (tu ręce podnosząc do nieba); ale Bóg sprawiedliwy, rzecze, wszystkiego dobrego i złego sowity odpłata, kiedyżkolwiek sprawę moją z wami sądem nienaganionym rozstrzygnie, a rzewliwego utrapienia i nędzy mojej, ktemu zgwałconej przysięgi znaczną pomstą odwetuje. » (*Kromer pag. 592. edyc. dawna*).

Prosił naostatek, ażeby mu do swoich dozwolono powrócić; odpowiedziano mu imieniem królewskim, że on sam nieszczęścia swego stał się przyczyną, gdy zamiast zwojowania do szczytu Tatarów Krymskich, jak to mógł być uczynić, albo wtargnięcia do Moskwy, jak mu radzono, na polach Kijowskich gnuśnie czas mitrzył i kraje Polskie pustoszył.

Przez bojażń zemsty obrażonego Szach Achmeta nie dozwo-

ono mu odjechać, a gdy potajemnie uchodzi, dognany i w Kownie w ścisłem osadzony w więzieniu.

W ten czas zuchwałe Glińskiego w Litwie przewodzenia, zupełne w nim Króla zaufanie, odstąpiły mu serca narodu, kraj od Tatarów i Moskwy zarazem był zagrożonym. Spustoszyli Tatarowie Podole, Ruś i Litwę. Król w Lidzie acz śmiertelną złożony chorobą, kazał się wieść do Wilna, by się ukazać wojsku i one zachęcić. Wtenczas Gliński zebrawszy na prędko pułki Litewskie i trzysta kopijników dworu królewskiego, pod sprawą Sędziwoja Czarnkowskiego, uderzył na Tatarów pod Kleckiem, zniósł ich ze szczętem, 20,000 poganów zostało na placu, zabrano obóz, plon cały, uwolniono jeńców moc niezmierną, Król na chwilę przed skonaniem dowiedział się o tem zwycięstwie. Umarł pochowany w Wilnie w roku 1506, panowania roku piątego.

Król ten porучzył Kanclerzowi Janowi Łaskiemu zebranie praw polskich w jedną księgę : uczony Czacki dowodzi w niej wiele opuszczeń i błędów. Za tego to Króla znacznie już zmniejszona osobiście za Kazimierza Jagiellończyka władza królewska, większy cios odebrała w Radomiu ustawą wymuszoną podobno na Królu paraliżem ruszonym; słowa ustawy tej są :

« Gdy prawa pospolite i ustawy koronne nie jednego, ale pospolity lud obowiązują, dla tego na tym sejmie Radomskim ze wszystkimi Królestwa naszego Pralaty, Radami, Pany i posły ziemskimi, słuszną i wedle rozumu rzecz być rozumieliśmy i też ustanawiamy, aby na potem na przyszłe czasy nie było przez nas i potomki nasze stanowiono bez wspólnego rad posłów ziemskich zezwolenia, coby było ku krzywdzie i ucisku Rzeczypospolitej, i szkodzie i niepożytku każdego człowieka, i coby miało być ku odmówieniu prawa pospolitego i wolności pospolitej. » Dotąd dobrze ; lecz przez winowajczą prawdziwie nieostrożność, nie umieszczono w tej ustawie, iż większość głosów prawa stanowić miała i potrafiła wyuzdana swawola z tej nieostrożności korzystać ; przyszły czasy, gdzie każdy poseł trybunięką wzięwszy na siebie władzę, mniemał iż powszechnej wszystkich woli sam jeden mógł się sprzeciwić, i niestety sprzeciwił się nieraz. Wrodzona w plemieniu Jagiellońskim rozrzutność, w Alexandrze nie miała granic, tak dalece, iż gdy umarł, mówiono, że w czas to uczynił, gdyż inaczej byłby całą Polskę i Litwę rozdał.

Ta to rozrzutność, idący za nią niedostatek, sprawiały iż Królowie na obronę nawet kraju nie mogli otrzymać pienię-

dzy, bez ustąpienia co z dawnych prerogatyw swoich, a i wtenczas (jak pod tem widzimy już panowaniem) nie zawsze powolność znaleźli, bo na tymże sejmie w Radomiu, gdzie Aleksander tak znaczne nadał przywileje, gdzie na obronę kraju przeciw Tatarom żądał podatków, zezwolili na nie Małopoleanie, lecz Wielkopoleanie żadnych dać nie chcieli. *Kromer, pag. 593.*

Przy śmierci Króla tego już szlachta następujących używała przywilejów : pozwalać albo nie pozwalać na podatki; pozwalać lub nie pozwalać na pospolite ruszenia ; stanowić wszystkie prawa ; urządzać wykonanie sprawiedliwości. Na tym sejmie Radomskim, gdzie prawa Magdeburgskie do księgi ustaw przyłączono, wraz z szlachtą znajdowali się i z miast posłowie.

DUMA O KNAZIU

MICHAŁE GLIŃSKIM.

W okropnych cieniach pieczarów podziemnych,
Gdzie promień słońca nigdy nie dochodził.
Kędy kaganiec z środka sklepień ciemnych
Zwieszony, blade promienie rozwodził,
Gliński znajomy z zwycięstw i niecnoty
Liczył dni smutne ciężkimi zgryzoty.

Na czoło wiekiem i troski zorane,
W nieładzie śnieżne spadały mu włosy ;
Oczy wydarte krwią spiekłą zalane,
W twarzy wyryte długich cierpień ciosy,
Na rękę głowę nachyloną wspierał,
Wzdychał i żale głębokie wywierał.

Przy nim wzór cnoty, wdzięków i urody,
Nadobna córka, nieodstępna była,
Powabem świata, słodkimi swobody,
Dla nieszczęsnego ojca pogardziła ;
Dla niego chętnie w ciemnych lochach żyje,
W nich zorzę życia i piękność swą kryje.

« Przerwij lzy rzewne, ojczy mój kochany, »

Rzekła, « daj folgę smutkom i boleści :

« Długo na rękę twem ciężą kajdany,

« Lecz i w więzieniu nadzieja się mieści ;

Ostatki może twej późnej siwizny
Spędzisz wśród twoich na łonie ojczyzny!

Ojczyzny! krzyknął : ach srogie wspomnienie,
Co wznieca męki zbrodni niezmazanych!
Robak zgryzoty toczy me sumienie,
I sen oddała z powiek zmordowanych,
Jam ją najechał w nieprzyjaciół sile,
Mogęż choć jedną mieć spokojną chwilę?

Czem człowiek w świecie może mieć przewagę,
Czem się stać wielkim w pokoju lub wojnie,
Rozum, bogactwa, urodę, odwagę,
Wszystko natura zlała na mnie hojnie;
Zwycięzkich laurów jeszcze byłem chciwy,
I te mi podał los zawsze życzliwy.

Hordy Tatarskie licznemi zagony,
Wpadłszy do Litwy aż ku Wołyniowi,
Niezmierne wszędy zabierając plony,
Nie przepuszczały ni płci, ni wiekowi;
Widziano w ogniach pysznych miast ostatki,
Porżnięte dzieci i nieszczęsne matki!

Wzruszon zniewagą ścigam najezdników,
Schodzę obszernym leżących taborem,
Uderzam w poczcie dzielnych wojowników,
Bitwa już z ciemnym kończy się wieczorem,
A nurty Niemna niewiernych posoką
Wezbrane, pola zalały szeroko.

Król Aleksander dokonywał życia;
Domowi jego płakali w około,
Gdy wieść przychodzi Tatarów pobicia :
On zasępione rozjaśniając czoło,
Z radością, rzecze, do grobu zstępuję,
Kiedy zwyciężką Polskę zostawuję.

Nadęty pychą przez ten czyn tak głośny,
Nie znałem wodzy w zamiarach szalonych;
Ród Zabrzezińskich zdawna mi nieznośny
Napadłem w nocy, porżnąłem uśpionych :
Wkrótce gdy naród nie czynił jak chciałem,
Ojczyznę z wojskiem obcem najechałem.

DUMA O

MICHAŁE GLIŃSKIM.

Z muzyką J. Pani Szymanowskiej.

LARGHETTO

FORTEPIJAN

The musical score is written for piano (FORTEPIJAN) and is in the key of B-flat major (one flat) and 4/4 time. The tempo is marked LARGHETTO. The score consists of two systems. The first system has a treble and bass staff. The treble staff begins with a treble clef, a key signature of one flat, and a common time signature. The bass staff begins with a bass clef, a key signature of one flat, and a common time signature. The second system continues the melody and accompaniment. The score includes various musical notations such as notes, rests, and dynamic markings.

W o-kropnych cieniach

pieczarów podziemnych, Gdzie pro-mień

słoń - - ca ni - gdy nie do -

- cho - dził, Ke - dy ka - ga - niec

The musical score is written for voice and piano. It consists of four systems of staves. The first system shows the vocal melody starting with a fermata and the piano accompaniment. The second system continues the vocal line with the lyrics 'pieczarów podziemnych, Gdzie pro-mień' and features a piano section with chords marked 'p'. The third system has the lyrics 'słoń - - ca ni - gdy nie do -' and includes a piano section with a key signature change to one sharp. The fourth system concludes with the lyrics '- cho - dził, Ke - dy ka - ga - niec' and features a piano section with a forte dynamic 'ff' and a key signature change back to two flats.

z środka sklepień ciemnych Zwie - szo - ny,

bla - de pro - mienie roz - wo - dził,

Glin - - ski zna - jo - - my

z zwycięstw i nie - cno - ty, Li - czył dni

smulne cięż - kiemi zgry-zo-ty.

Na

p

pp

ff

The musical score is written for a vocal part and a piano accompaniment. The vocal part is in a single system, while the piano accompaniment is in two systems. The lyrics are in Polish. The piano part features various dynamics including *p*, *pp*, and *ff*, and includes a section marked with a star and a section marked with a double bar line and a star. The score is written in a key signature of one flat and a 2/4 time signature.

O wieczna hańbo! o wspomnienie smutne!
Widok braterskich orłów i pogoni,
Nie zdołał zmiękczyć serce me okrutne,
Ani wytrącić oręża z mej dłoni;
Wśród rozjuszonych obcych wojsk orszaków,
Niestety! Polak, walczyłem Polaków!

Przy schyłku walki, gdy pobojowisko
Zasłane trupy ujrzałem licznemi,
Scisnęło serce srogie widowisko
I twarz się łzami zalała rzewnemi.
Poznałem późno żem czynił odrodnie,
Prosiłem króla by darował zbrodnie.

Nieprzyjaciele śledząc me obroty
Krok ten carowi odkryli zdradliwie;
On żał mój ciężki i powrót do cnoty
Zdradą mianował: w zapalczywym gniewie
Wydarł mi oczy, krwią się moją zmazał,
I w tych okowach na więzienie skazał.

Lat dziesięć żywy, w tym grobie przetrwałem;
Nie dla mnie słońce i gwiazdy świeciły,
Ciemność, zgryzoty były mym udziałem:
Lecz już zwątlone opuszczają siły,
Czuję, jak zimna krew się w żyłach ścina,
I straszna śmierci zbliża się godzina.

Wkrótce te zwłoki, ostatki tej nędzy,
Przysypiesz córko! garstką obcej ziemi,
Bezbożny kraj ten porzucaj czem prędzej,
Szczęśliwy kto żyć może między swemi.
Naród nasz znany przez wspaniałe czyny,
Nie będzie w dzieciach karał ojców winy.

Widok ojczyzny nagrodzi sowicie
Spędzone w płaczu dni pierwotnej doby,
Ujrzysz te szczyty kędyś wzięta życie,
Ujrzysz w świątyniach przodków twoich groby,
Lubych rodaków, i przyjaciół tkliwych,
Mnie zlorzeczących, lecz tobie życzliwych.

Bodajby zgon mój, pelen mąk i trwogi,
Okropnym został Polakom przykładem!
Bodajby żaden w zemście swojej srogi

Nigdy nie poszedł moich czynów śladem;
I cóż, że zdrajca hańbę swą przeżyję,
Gdy Polskę kirem śmiertelnym okryję?

Nieszczęsny starzec wyrzekłszy te słowa,
Okropnym jękiem przeraził więzienie,
Na łono córki śnieżna spadła głowa,
Już czarne śmierci okryły ją cienie:
Tak zginął Gliński wyniosły i śmiały,
Gdyby nie pycha, godzien świetnej chwały,

Przydatki do śpiewu o
MICHALE GLIŃSKIM.

Michał Gliński, z rodu Kniaziów Siewierskich, Marszałek nadworny Litewski i Starosta Bielski, tak się bowiem podpisał na konstytucjach Radomskich w roku 1505, do wielkich z przyrodzenia darów, przydał ogładę i wiadomości, które zwiedzenie obcych krajów nadaje. Przepędziwszy lat dwanaście we Włoszech, Hiszpanji i w obozach Maksymiljana Cesarza, głośno się wslawił nieustraszoną odwagą i niepospolitą w sztuce wojennej biegłością: hoży w postaci, waleczny, celujący innych w naukach, gdy za powrotem do ojczyzny ukazał się na dworze Aleksandra, wszystkich oczy, serce Króla, a małych dusz nienawiść obrócił na siebie. Pierwszem źródłem niesnasek było oderwanie przez Aleksandra z namowy Glińskiego niejakiemu Ilenćowi miasta Lidy, nadanie onego Jędrzejowi Drozdzie. Oburzeni o to Panowie litewscy, gdy próżnemi na sejmie Brzesko-Litewskim znaleźli skargi swoje u Króla, zaczęli się udawać do brata i następcy królewskiego Zygmunta, Głogowskiego Książęcia; udawali przed nim wyniosłość Glińskiego jak nieznośną, bogactwa przechodzące obywatelskie mienie, niebezpieczne pokrewieństwo z Książętami Ruskimi, kredyt i potęgę w kraju, samemu berłu grożące. Świetne nad Turkami pod Kleckiem zwycięztwo powiększyło zawziętych nienawiść: jakoż powiada Niesiecki, że Gliński uniesiony tem szczęściem, dumnym okiem Panów litewskich przenosić zaczął; nie mógł znieść tego Jan Zabrzeziński, wojewoda Trocki, oskarżył go przed Zygmuntem, jako niebezpieczne przeciw krajowi knującego spiski. Żądał Gliński usprawiedliwić się z zadanej sobie potwarzy, udał się do Zygmunta, lecz temu co poufale z Aleksandrem przebywał, wnijście nawet na pokoje królewskie wzbronionem zostało. Ciężkie do zniesienia

dla wyniosłej duszy upokorzenie, umiał Gliński raz ostatni przytłumić, szuka wstawienia się za sobą Władysława Króla Węgierskiego i Czeskiego, lecz gdy i to próżnem się stało, i wszelka prześlągania Zygmunta zniknęła nadzieja, uniesiony rozpaczą udał się do Moskwy: ztamtąd wpadłszy z wojskiem w granice Litewskie, najechał w głęboką noc dom Zabrzezińskiego w Grodnie, i życie mu odjął, Zabrawszy potem brata Bazylego i kilku Panów litewskich, przyjaciół swoich, udał się do Cara, przyjęty wspaniale, najwyższemi ozdobiony dostojenstwami, uwolnił Moskwę od napaści Tatarskiej, opanował Smoleńsk, i z własnym Królem i ojczyzną nie wzdygał się wojować. Raz nasyciona zemsta otworzyła nieszczęśliwemu oczy, w rozjątrzonem lecz nie zepsutem jeszcze sercu nie wygasła całkiem pamięć ojczyzny, poznał zbrodnię, wzdygnął się na nią, przebaczenia winy raz jeszcze żądał, i byłby je otrzymał, gdyby nie zawziętość lękających się przewagi jego niektórych Panów litewskich. Ci ostrzegli potajemnie Cara o znoszeniu się Glińskiego z Królem Zygmuntem, rozgniewany Mocarz wyłupił mu oczy i wtrącił do więzienia rozkazał; tam Gliński godny lepszego losu nędznie życie zakończył.

Nie masz tak ciężkiej krzywdy, któraby usprawiedliwić mogła najokropniejszą ze zbrodni, targnienie się na własną ojczyznę; jeżeli co zbrodnię tę zmniejszyć i litość nad losem Glińskiego wzbudzić może, to ta chyba uwaga nad zaciętą zawziętością przeciwników jego, którzy mu wszelką usprawiedliwienia się odjąwszy sposobność, przywiedli do winowajej rozpacz; którzy, gdy występki swój poznał, woleli zgubić nieprzyjaciela podłą zdradą, niż powrócić ojczyźnie swej wojownika. Takie są okropne skutki zazdrości i rozdwojeń między możnymi: ścigając i prześladowając siebie, gubią ojczyznę.

ZYGMUNT PIERWSZY.

ŚPIEW HISTORYCZNY.

ur. 1466, um. 1548.

Po ciężkich burzach nieba litościwe,
Dając nam wielkiego męża,
Powrócić chciały Polsce dni szczęśliwe
I przyćmiony blask oręża,
Dowieść że Polak jest na drodze sławy,
Gdy mu dowodzi mąż dzielny i prawy.

W młodości Zygmunt wzgardził trzy korony
Bo Polskę tylko miłował,
Występek przeciw krajowi spełniony,
Choć łaskawy, nigdy nie darował,
Glińskiego za to że ojczyznę zdradził,
Wywołał z kraju i imię zagładził.

Pod jego berłem orszak wojowników
Granice Państwa rozszerza,
Tu na zuchwałych Litwy najezdników
Książę Ostrogiński uderza.
Znosi ich krocie, pustoszy ich kraje,
I z świetnym łupem przed Zygmuntem staje.

Brzmiały świątynie Pańskie dzięków pieniem,
Lud w okóło zgromadzony,
Wita zwycięzców z tkliwym uniesieniem,
Wita, gdy wiekiem schylony
Pogromca Wołoch wchodził Jan Tarnowski,
Dalej Sieniawski, Zaremba, Ilowski.

I ty coś naród pogromił zdradziecki,
Mężny Jerzy Radziwille,
I Boratyński, i ty Kamieniecki,
I ty coś w niewielkiej sile
Ścigał Tatary przez dzikie bezdroża,
Dzielny Ostafi, wodzu Zaporoża

Król was przyjmował na wyniosłym tronie,
A chcąc uczcić dzielną cnotę,
Dawał wam zbroje, okazałe konie,
I wkładał łańcuchy złote;
A piękność patrząc na urody wasze,
Wołała: takie wojownicy nasze!

Tłum wielkich ludzi majestat otacza;
Tomieki przy rządu sterze
Cechą mądrości ustawy oznacza;
Na Owida wdzięcznej lirze
Janicki rymem rozrzewnia żałosnym;
Jan Kochanowski brzmi pieniem radosnem.

Na dworze Bony, lube z swej urody
Hożych panien widać grono.
Już w złotym hełmie snuł się August młody,
Kędy gonitwy zwodzono.

ZYGMUNT PIERWSZY.

Z muzyką JPanny J. Paris.

ANDANTE

ŚPIEW

Po cięż - kich bu - rzach

FORTEPIAN

nie-ba li-tościwe, Dając nam wielkiego męża,

Po-wró-cić chciały Pol-sce dni szczęs-li - we

I przy - - ęcie - ny blask orę - ża,

Dowieść, że Polak jest na sławy, drodze kie - dy

maż dziel - ny trzy - ma rzą - du wod - ze

Kwitną nauki, ludnią się pustynie,
Wznoszą się gmachy i Pańskie świątynie.

Dla czegoż miłość krwi powinowatej,
Szkodliwą była krajowi?

Gdy lenność Pruskiej krainy bogatej,
Zygmunt nadał Albertowi.

Nie była w ten czas niewdzięczność przejrzana,
Ni, że hołdownik targnie się na Pana.

Lat ośmdziesiąt Zygmunt już zaliczał,
Z bujnego Jagiełłów rodu,

Syn tylko jeden Państwa odziedziczał,
Gdy ojciec w oczach narodu

Nad młodym Księciem wznosił szanowne dłonie,
I z płaczem włożył koronę na skronie.

Chociaż sędziwy, lecz o kraju całość

I o stawę jego dbały,

Chcąc Wołoszyna ukrócić zuchwałość,

Zwołał zbrojny naród cały;

Okryło wojsko czyste Lwowa błonie,

Pyszne w lud dzielny i oręż i konie.

Naród co snadnie mógł najeźdców zgładzić,

Z własnym Królem zwodził spory,

Nie walczyć, ale wołał tłumnie radzić,

Utracił dogodność pory.

Nie znając jak miał kłaść wolności tamę,

Na wiek tak świetny ciemną rzucił płamę.

Przydatki do śpiewu o

ZYGMUNCIE PIERWSZYM.

Nieszczęśliwe Jana Albrechta i Aleksandra panowanie
zostawiły w kraju ciężkie zniszczenia i niemocy ślady. Ruś,
Podole, Wołyń, przez ustawiczne Tatarów najazdy, obróciły
się w pustynie; niemniej i Litwa od tychże ucierpiała bar-
barzyńców; lecz niebezpieczniejsi nad Tatarów i Krzyżaków
powstali nieprzyjaciele, Carowie moskiewscy. Już Iwan Wa-
silewicz wybił się z hołdownictwa Tatarów, już przez zagar-
nienie Kazanu, Syberji, Tweru, Siewierza, Nowogroda i
innych państw obszernych, najpotężniejszym na północy stał
się mocarzem; już zwracając ku południowi wyniosłe zamia-
ry swoje, przywłaszczał wszystkie Witolda podbiecia, Góro-
wali jeszcze Polacy odwagą i umiejętnością sztuki wojennej,

ale gdy Carowie wsparci skarbami i potęgą niezmiernych państw swoich, wyrządzali najwyższą władzę w całej zupełności, Królowie Polscy z pomnażającymi się siły sąsiadów, tracąc powagę, tracili sposoby oparcia się cisnącym ich ze-wsząd niebezpieczeństwom. Przed wynalezieniem broni ogni-
stej, póki się bitwy staczały przez zwanie się męża z mężem, siła fizyczna Polaków w turniejach i ćwiczeniach wojennych nabyta, zręczność i zwrotność, zawsze prawie dawały im nad sąsiadami ich pierwszeństwo. Łatwo było za Piastów na każ-dą potrzebę ludzi zbrojnych zwołać i po skończonej rozpu-ścić. Z wynalezieniem prochu, odmienił się sposób wojowania i stał się niezmiernie kosztowniejszym jak wpródy : trzeba było mieć rusznice i działa, ludzi do tego uczonych i w cią-głej zostających służbie ; nieszczęściem z wzmagającymi się potrzebami zmniejszały się zaradzenia im sposoby. Już szla-chta uwolniła się od podatków, a jeżeli uchwaliła jakie, te na miasta i rolników : stąd rosły bogactwa i zbytki jednych, ubóstwo drugich, niesposobność rządu zaradzenia ciężkim kraju potrzebom. Zostały jeszcze w szafunku królewskim obszerne imiona (1) i włości, te albo rozrzutność przeszłych królów ulubieńcom rozdała, albo też przynaglała nadgradzać nimi możniejszych za dostawiane przez nich hufce. Po śmier-ci Aleksandra wszystkie prawie dobra królewskie były strwo-nione, albo też zastawne.

W takim stanie była Polska i Litwa, gdy Zygmunt pier-wszy nad obudwoma narodami panować zaczął; ogłoszony przez Litwę Wielkim Książęciem, w wyborze od Polaków żadnej nie znalazł przeciwności. Uważać atoli należy, że w liście do narodu obwieszczającym wstąpienie swe na tron, Zygmunt zdaje się wyznawać prawo Polaków do wyboru Pana, gdy tak mówi :

« *My Zygmunt, dajemy znać, iż mało co przedtem za ze-
zwoleniem wszystkich Pralatów, Panów Królestwa, albo
lepiej wszystkiej Szlachty i ludu, korona na głowę naszą
jest włożona.* »

Koronę tę poprzednik Zygmunta Aleksander zdawał się jeszcze uważać jak własną i dziedziczną, gdy o wstępie swem tak donosi :

« *My Aleksander etc. ku wiadomości przywodzimy, iż za
Boską i Zbawiciela naszego łaską, na Królestwo ojcow-
skie wstąpiliśmy.* »

(1) Imiona dawny wyraz polski, znaczy dobra, majątności.

Najpierwszem tego Króla było staraniem, zadane za poprzedników dochodom królewskim rany, zamykać i goić. Jan Boner, jak niegdyś za Kazimierza W. Wierzynek Podskarbi królewski, rostopną oszczędnością i dobrym rządem wykupił zastawne dobra królewskie, powrócił odpadle od korony dochody. Jak wprzód w Szląsku, tak dziś w Polsce powściągnął Zygmunt łotrowstwa, ustanowił sądy, Statut Łaskiego w roku 1505 u Hallera w Krakowie drukować rozkazał.

Oderwały Króla od prac tak zbawiennych wszczęte bunt Glinńskiego, i za poduszczeniem jego wtargnienie Moskwy do Litwy. Wysłał Król z wojskiem Mikołaja Firleja, a wkrótce i sam przyciągnął pod Mińsk; odstąpił Glinński od oblężenia miasta tego i ku Dnieprowi cofnął się, bronili Moskałe przepawy, lecz Król i wojsko jego puścili się wpław przez rzekę, i choć na liczniejszego nieprzyjaciela, tak natarczywie uderzyli, iż wszędzie pierzchać musiał, gonili go hetmani Konstanty Ostrogski i Firlej, kraj aż pod samą Moskwę mieczem i ogniem pustosząc. Upokorzony car prosił o pokój, i zbyt łatwo otrzymał za powróceniem pobranych przez Glinńskiego zamków. Być może, że obawa wypadnięcia Wołochów na Pokucie, a Tatarów na Wołyn, nie pozwoliła Królowi popierać wojny tak świetnie zaczętej. Mikołaj Kamieniecki Hetman wpadłszy na Wołoszczyznę, spustoszeniem kraju tego przymusił Bohdana do opuszczenia Pokucia, a Konstanty Ostrogski dwadzieścia cztery tysiące Tatarów zniósł pod Wiśniowcem. Bohdan do winnego Polsce hołdu powrócił. Zygmunt granice państwa przeważnemi zabezpieczywszy zwycięstw, pojął w związki małżeńskie Barbarę córkę Stefana Zapolskiego, wojewody Siedmiogrodzkiego. Niemilem patrzył na to okiem Maksymiljan I. cesarz niemiecki, już to, że przemożny dom Zapolskich przeciwny był w Węgrzech Austrijackim zamiarom; już, że dom Jagielloński panując w Węgrzech i Czechach, przez związek ten potężniejszym stawał się i nie przestając bowiem Maksymiljan na obszernych państwach, które mu Marja dziedziczka Burgundji przyniosła, i nad temi królestwy panowanie swe rozciągać zamyślał. Nie dość odważny, by szkodził otwarcie, skrycie pobudzał na Zygmunta i Krzyżaków i Moskwę. Iwan Wasilewicz wpada do Litwy, a Glinński przez zdradę ubiega Smoleńsk; nadęty tą zdobyczą W. Książ Moskiewski ośmdziesiąt tysięcy wojska, jak gdyby żadnego nie miał już znaleźć oporu, wysła do Wilna; lecz pod Orszą zachodzi mu drogę w trzydzieści trzy tysiące rycerstwa Konstanty

Ostro~ski hetman W. Litewski, Jan Swierczowski i Jerzy Radziwiłł. Stoczono sławną bitwę pod Orszą; trzydzieści trzy tysiące Polaków odniosło najzupełniejsze zwycięztwo nad dwójnasób liczniejszym nieprzyjacielem, poległo na placu czterdzieści tysięcy Moskali, najwyższy wódz Iwan Czeladın i najliczniejsze Bojary dostali się w niewolę: umiano zwyciężać, nie umiano z zwycięztwa korzystać; zamiast spiesznego ciagnienia do Smoleńska, nim go Moskale opatrzyli w żywność, zamiast korzystania z zapatu wojska zniesieniem do szczeru rozproszonych cara hufców, pozbawienia go na zawsze przywłaszczonej krajów Ruskich, Król czyli to dla spóźnionej roku pory, czyli też nadchodzącej wojny pruskiej, opatrzył pograniczne zamki służebnem wojskiem, sam najprzód do Krakowa na sejm, ztamtąd zaproszony od Maksymiljana do Presburga wyjechał.

Znalazł tam brata swego Władysława, króla Węgierskiego i Czeskiego; wyjechał Maksymiljan naprzeciw monarchom aż do Brzegu, i z wielką ucieiwością do Wiednia poprowadził. Zjazd ten żadnych Polsce nie przyniósł korzyści, ale uskutecznił wszystkie zemsty cesarza, otwierając mu drogę do korony Węgierskiej i Czeskiej, zaślubieniem Ferdynanda wnuka Maksymiljana z Anną Jagiellonką, córką Władysława króla Węgierskiego. Jak dawniej tak i na tym zjeździe starał się Maksymiljan wciągnąć króla Polskiego w ligę przeciwko Turkom; lecz mądry Pan znając z dawnych przykładów jak wiele na obietnicach rodzaju tego polegać należy, potrafił uchylić się od nich.

Za powrotem do Polski podwójnym żalem zatrutem było serce królewskie: śmiercią królowej Barbary, domaganiem się narodu, by po załogach wojsko zaciężne rozpuszczonem zostało, wpadnięciem do Litwy Wasila cara mokiiewskiego, a Tatarów na Ruś i Podole; porazili ich Konstanty Ostrogski i Stanisław Lanckoroński lecz nie nagrodziły zwycięztwa strat poniesionych. W roku 1516 umiera Władysław król Węgierski, brat Zygmunta naszego, królestwa Węgierskie i Czeskie zostawując synowi Ludwikowi, pod opieką stryja króla Polskiego; Zygmunt posyła do obu tych królestw Radców swoich, Łaskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Krzysztofa Szydłowieckiego wojewodę krakowskiego, aby w małoletności Ludwika nad królestwy temi czuwali.

R. 1518 po śmierci cesarza Maksymiljana, Zygmunt I jako opiekun króla Węgierskiego i Czeskiego, wysłał posłów swoich na sejm Niemiecki, dla obrania nowego cesarza. Karol V

i Franciszek I król francuzki, obadwa do Zygmunta napisali, prosząc o wpływ za sobą; Król głosy swe dał Karolowi V jako krewnemu, Ludwik bowiem Węgierski, synowiec jego, zaślubił sobie siostrę Karola V. Posłami polskimi na sejmie niemieckim byli: Erazm herbu Ciolek biskup Płocki; Rafał z Leszna, Kasztelan Łęczycki i Bohusz M. N. Litewski.
Patrz w aktach Tomickiego.

Pierwszy raz w tych czasach znajdujemy w dziejopisach naszych o Kozakach wspomnienie. Kraje Naddnieprskie acz ustawnie wystawione na Tatarów najazdy, przez nadzwyczajną żyzność ziemi ściągaly osadników; możniejsi właściciele polscy, bardziej jeszcze niż rząd polski dla własnego od barbarzyńców bezpieczeństwa, znaczne tam utrzymywać musieli hufce, z tych zbiegowie, ludzie luzni z pogranicza Polski, Litwy, a nawet i Wołoszczyzny, w znaczne zbierać się zaczęli kupy. Ukraińskie stepy, a bardziej jeszcze obfite lecz niedostępne na Dnieprze wyspy, dawały im wolność, bezpieczeństwo i żywność. Wodą i łodem w kraje Tureckie, zbrojne aż pod sam Carogród napaści, obeznali ich z bogactwami; długowierni i pożyteczni Królom polskim nie rozwinieli rokoshu chorągwi, aż póki echiwość panów naszych nie pokusiła się po zgwałcenie ich swobód i bogactw wydarcie. Za Zygmunta I pierwszy Ostafi Daszkiewicz, kmieć Konstantego Ostrogskiego, poddany z Owrucza, człowiek umysłu bystrego i z natury do dzieł wojennych stworzony, niesforne kupy w porządne spisał pulki, szyku i karności nauczył. Wkrótce z tym ludem strasznemi klęskami wstawił się przeciw Tatarom, Moskalom i Turkom: zalecił go królowi Konstanty książę Ostrogski. Zygmunt pan mądry, na prawdziwą tylko wartość bacznym, mimo ubiegania się wielu możnych, nadał Ostafiemu starostwo Czerkaskie z Krzyczowem i Ciecierskimi zameczkami położonemi nad Dnieprem.

Kiedy Ostafi powracając z Oczakowa, stanął przed Królem i pany radnymi, zapytał go Monarcha, jakoby temu zabieżeć, aby Tatarowie u nas tyle szkód nie czynili? « Miłościwy Pa-
« nie! odpowiedział człowiek nieuczony ale czystego rozsądku,
« trzeba nam nad Dnieprem dwa tysiące człowieka ustawi-
« cnie chować, którzyby na czajkach (1) przeprawy Tatarom
« do nas bronili; do tego kilkaset jazdy, któraby im żywność
« obmyślała; nadto na ostrowach Dnieprskich trzebaby po-
« budować obronne zamki, i pozakładać miasta. » Podobala

(1) *Rodzaj łodzi.*

się ta rada, przecież nie się z tego nie stało (1).

Jakoż minął już czas, gdzie Zygmunt bez zwłoki mógł był wykonać zbawienne Ostafiego myśli; już rady Tomickich, Tarnowskich i cnotliwego Bonera straciły wiele wpływu swojego na umyśle Królewskim. Pojął był Król w małżeństwo z namowy Maksymiljana cesarza, Bonę, córkę Jana Galeasza Sforeji księcia Medyolańskiego i Izabelli Aragońskiej królowej. Pani ta w postaci hoża, w dowcipie przebiegła i bystra, rozkoszom nad przystojność podana, wyniosła, chciała panowania, w zbieraniu skarbów nienasycona, poświęciła swym chuciom dobro męża i państwa. Od nieszczęśliwego związku zaczęły słabiej rządy Zygmunta, i serca poddanych od dobrego oddalać się króla; ona to dochody przeznaczone dotąd na kraju potrzeby, do własnej zwracać zaczęła szkatuły, poburzać Kmitę przeciw Tarnowskiemu, mieszać się w rady, podejrzenia i niezgody rozsiewać, wszystkiemi nakoniec frymarczyć urzędami. Królowa ta rozgniewana raz na Zebrzydowskiego biskupa krakowskiego, rzekła mu z gniewem: *Ty, ty księżę, coś kupił biskupstwo!* na co ten, własną jej chcąc wyrzucić podłość, *kupiłem*, rzekł, *bo do przedania było*.

Taki to dar Zygmuntowi I Maksymiljan uczynił: dane obietnice pogodzenia go z Iwanem Wasilewiczem i Mistrzem Krzyżackim, zamiast pokoju nowe wojny wzniciły, wkroczył Wasil do Litwy, a Albrecht wielki mistrz Krzyżacki acz królewski siostrzeniec, wzbraniał się holdu i do boju gotował. Pod sprawą Mikołaja Firleja i Zaremby, pomyślnie w początkach prowadzona była wojna pruska, już Albert zjechał do Torunia dla wykonania holdu, gdy dowiedziawszy się że Maksymiljan pod dowództwem Schomberga znaczne przysyła mu posiłki, zerwał się ze słowa i boje rozpoczął: nastąpił rozejm na lat cztery, a w tym przeciągu całe prawie Prusy przyjęły wiarę luterską, sam W. Mistrz zrzucił habit, i żonę pojął. Ustawne napadanie Moskalów do Litwy, Tatarów na Ruś i Podole, liczne posiłki, których Maksymiljan cesarz mistrzowi pruskiemu nie przestawał dostarczać, przynagliły nakoniec Króla do szukania środków, by zmniejszyć tylu razem nieprzyjaciół liczbę; uczynił Zygmunt krok, który doradzały może przytomne okoliczności, do którego wiodła przychylność krwi własnej, ale który w nieprzewidzianych na ów czas skutkach, stał się później najkropniejszym dla Polski. Przez pokój podpisany w Krakowie w roku 1525. W. Mistrz Al-

brecht wziął w małństwo od króla Prusy wschodnie, dla siebie i potomstwa swego po mieczu; pozwolono księciu pruskiemu miejsce w senacie, warowano obowiązek hołdu, i dostarczenie sił zbrojnych na każde zawołanie królewskie. Nie przewidział na nieszczęście nasze Zygmunt, że kraj ten tak piękny, dostanie się w ręce linji margrabiów Brandeburskich, że dom ten powiększy potęgę swoją przez różne dziedzictwa spadki, że nakoniec wyda ciąg monarchów zdatnych, chciwie czuwających na wszystkie wypadki, któremiby wzrost swój powiększyć.

Wtenczas to Ludwik (z domu Jagiellońskiego trzeci król węgierski) w samym kwiecie młodości walecznie przeciw Turkom potykając się poległ pod Mohaczem. Węgrzy ofiarują koronę Zygmuntowi, lecz pan ten jak już był po dwakroć berło szwedzkie odmówił, tak i węgierskiego przyjąć nie chciał. Obrany królem czeskim Ferdynand Rakuski, jako mający za sobą Jagiellonkę, siostrę ostatniego króla, pod warunkiem jednak iż arcyksięstwo austriackie do królestwa czeskiego przyłączy. Wszczęła się wojna między Janem Zapolskim, którego większa część Węgrów wybrała za króla, i Ferdynandem cesarzem, który po żonie swej siostrze Ludwika Jagiellonczyka do tejże korony rościł swe prawa (1). Przez bojaźń obruszenia na siebie Turków, nie chciał Zygmunt wspierać Jana Zapolskiego, przez co ten sułtanowi Solimanowi oddać się musiał w opiekę. Soliman bierze Budę, oblega Wiedeń; po śmierci Jana Zapolskiego królowę Izabellę, córkę Zygmunta I z małym jej synem do ziemi Siedmiogrodzkiej odsyła. W roku 1530 po śmierci ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława, księstwo to na zawsze do korony przyłączonem zostało.

Troskliwy Zygmunt, by i po zgonie swoim spokojność państwa utwierdzić, za zgodą stanów wkłada koronę na skronie Zygmunta Augusta jedyne go syna swego, na ów czas mającego lat tylko dziesięć. Nim Król sędziwy przystąpił do czynu tego, musiał dać stanom uroczyste przyrzeczenie, że to wczesne następcy mianowanie, w niezem na przyszłe czasy wolnemu wyborowi królów uwłaczać nie ma. *Herbert pag. 157.*

Powszechnie z koronacji młodego Króla wesele, powiększył goniec doniesieniem o przeważnem zwycięztwie Jana Tarnowskiego nad Piotrem wojewodą wołoskim pod Obertynem.

(1) A tak przez spokrewnienie z królami polskimi dom rakuski nabył praw do Czech i Węgier.

Wódz ten w 4,000 ludzi zniósł wojsko Wołochów 22,000 liczące. Wjeżdżał Tarnowski do Krakowa w okazałym trjumfie, wiodąc z sobą wielką liczbę jeńców, 48 dział częścią wołoskich, częścią naszych pod Bukowiną za Albrechta jeszcze utraconych. Sędziwy król wyszedł na przeciw zwycięzcy, i publicznie składał mu dzięki. Był jeszcze za Jana Kazimierza na ratuszu krakowskim obraz bitwę tę wyrażający (*Pastorjusz pag.* 200). Wzięto potem na Moskalach Homel i Starodub, lecz nie odzyskano Smoleńska.

Tymczasem Wołoszyn po odniesionej klęsce wypocząwszy lat kilka, wpadł na Podole i pustoszyć je zaczął, w r. 1538 złożony sejm w Krakowie, gorszącym na przyszłe czasy przykładem, zszedł na niczem, a to przez faktej królowej Bony, Piotra Kmity wojewody krakowskiego i prymasa Jędrzeja Krzyckiego urażonych na króla o to, że pieczęć po Krzysztofie Szydłowieckim nie Gamratowi ulubionemu królowej, lecz Choińskiemu oddana; Król nie otrzymawszy poborów, wydał wici na pospolite ruszenie. Stało pod Lwowem 150 000 zbrojnego ludu. Orzechowski oczywisty tych czasów świadek powiada, iż nie widziano jeszcze w Polsce wojska tak licznego, tak opatrzonego w męże, konie i zbroję. Zamiarem było Zygmunta z całą tą siłą uderzyć na Wołochów, zawojować kraj ich i raz na zawsze do Polski przyłączyć. Lecz i tu prywatne do Króla niechęci (1), niezgody między możnemi, zawiść uboższej szlachty przeciw możniejszemu, potrafiły zniszczyć te

(1) *Początek niechęci szlachty przeciw Zygmuntowi I od roku 1537 liczyć już można. Następująca okoliczność stała się do niej powodem: Po śmierci dwóch ostatnich Piastów, książąt mazowieckich, i przyłączeniu księstwa tego do korony, Odrowąż wojewoda podolski pojął w małżeństwo Annę księżniczkę mazowiecką, siostrę ostatnich książąt, pojął ją za pozwoleniem królewskim. Dowiaduje się o tem chciwa królowa Bona, od dawna nietylko na skarby, dobra, lecz i na życie nawet księżniczki Anny czcująca, wymaga na powołnym Królu, że w czasie samego wesela wysła komisarzy swoich, by Odrowąża z dóbr żony jego wygnali; długo opiera się temu Odrowąż, nakoniec ustępować musi; nie tu koniec zemsty i prześladowania zaciętej Bony: wymaga na letnim i słabym już mężu, że dane oddawna Odrowążowi starostwo Kamienieckie i Samborskie, odjętemi mu zostały. Tak oczywiste gwałty i niesprawiedliwości oburzyły na Króla cały stan rycerski, odtąd ślepa powolność jego dla żony na*

tak wielkie i zbawienne zamysły. Wojsko do walczenia zwołane, przemieniło się w gwarliwe i niesforne sejmujących koło; napróżno sędziwy Tarnowski obstawiał przy powadze królewskiej, zburzone umysły uśmierzyć starał się, przemogli nienasyчени w chciwości swojej podpalacze, Kmita, Zborowscy, Odrowążowie, Taszycki.

Był to pierwszy w dziejach naszych przykład, pierwsze rzucone nasienie fatalnych na przyszłość związków, gdzie bez zwołania sejmu, bez wybranych przez naród reprezentantów, mnóstwo zbrojnych i licznych przemieniało się w prawodawczą władzę, radzono bez porządku i w gwarze domagano się zuchwale; w liczbie 35 punktów podanych Królowi znajdują się blahe skargi na uciążliwość podatków i celt, które szlachta mało już w ten czas płaciła, domagano się by posiadanie dóbr ziemskich mieszczanom i cudzoziemcom zabronionem zostało, by szlachta za występki popełnione w mieście, od miejskiego więzienia wolną była i t. d. Zbyt dobry Zygmunt sprawiedliwe żądania zaraz ułatwił, inne do przyszłego sejmu odesłał; oburzone tem mnóstwo już się porywało do broni, gdy okropna burza, wzięta za znak zagniewanego nieba, rozdzieliła zwaśnionych. Czterdzieści dni, napięknieszą porę do wyprawy, strawiono na swarach. Król doznawszy że wszelkie sposoby przywiedzenia szlachty na drogę rozsądku i własnego ich pożytku, próżnemi stały się, dał im rozjechania się wolność, o to tylko upominając, by po drodze od krzywd i pustoszenia kraju wstrzymać się chcieli.

Wysłani na wyparcie Wołochów Andrzej Tęczyński i Mikołaj Sieniawski we 2,000 ludzi przez szczupłość wojska, poróżnienia między sobą, i niebacznie z przemożniejszym nieprzyjacielem słoczoną bitwę, do dwóchset ludzi straciwszy, cofnąć się musieli.

Tyle goryczy i zgryzoty zatruty koniec sędziwych już dni Zygmunta, umarł w Krakowie w r. 1548 w 82 wieku a 42 panowania swego. Prócz dzieci z prawego łoża, miał z Katarzyny ze Szląska wydanej potem za Kościeleckiego kasztelana Wojnickiego, Jana biskupa Poznańskiego i córkę wydaną za Eljasza księcia Ostrońskiego. Pan sprawiedliwy i mądry, okazał urody, siły ciała tak wielkiej, iż rwał powrozy i podkowy łamał, nieskwapliwy był do wojny, lecz w boju śmiały,

wszystkich sejmach tysiączne ściągala mu przykrości, zbyt Niemile dla króla, zbyt narodowi całemu szkodliwe.

Ex tomo actionum Regiarum 17. Ann. 1537.

dla wad rządu korzystać z zwycięstw bardziej nie mógł, niżli nie umiał. Powodowanie się królowej Bonie, rozwiązłość i przekupstwo jej, przy schyłku życia oddaliły mu serca poddanych, lecz zaledwo żyć przestał, nie wspomniano jak tylko enoty i szczęśliwy byt, którego Polska używała pod panowaniem jego. Powszechna żaloba rok cały trwała, ucichła muzyka, ustały biesiady i tańce, dziewice z głów swoich pozdęmowały wieńce, we wszystkich twarzach smętność i żalność. Czterdzieści dwa lat pomyślnego panowania wzbudzały słuszną narodu wdzięczność.

Pomimo smutnych przez szlachtę nadużyć kwitnął kraj wewnątrz. Majestat, naród, w poważeniu obcych; wzmagaly się miasta w wielkiej i malej Polsce, wzrastały, zaludniały się Ukraina i Podole, ustępowały nieprzebyte bory Podlasia pod toporem przemysłnego rolnika. Na dworze okazałość i powaga, słynęli nauką i wymową kanclerze Tomicki i Maciejowski, podwoje ich, domy Kmitów, Firlejów, Sieniawskich otworem stały znakomitym talentom, lub wzrastającym dowcipom młodzieży; tam Andrzej Krzycki, nim jeszcze został arcybiskupem gnieźnieńskim, czytał wyborne swe rymy; bawił wesół, acz niedbały Rej; rozrzewniał w kwiecie wieku zgasty Janicki. Otaczali tron Szydłowiecki, Sieniawscy; z chlubą poglądał naród na tłum wojowników zwycięstw sławnych, między nimi pierwsze trzymali miejsce: Konstanty książę Ostrogski, Tarnowski, Kamieniecki, Jerzy i Jan Radziwiłł, Grzegorz Chodkiewicz, i ów waleczny wódz Zaporozców Ostafi Daszkiewicz. Królowa Bona z tylu miar Polsce szkodziła, tę przyniosła korzyść, iż przybyli z narodu jej artyści, wprowadzili do nas smak kunsztów i sztuk nadobnych; ozdobiony zamek krakowski; w Łobzowie wiejskie królów mieszkanie; wybudowana w katedrze krakowskiej Jagiellońska kaplica, wydane pędzlem Obertyńskiego zwycięstwo, piękne na podstawie ołtarza w kościele krakowskim malowanie; cóż dopiero tyle świetnych zatraconych już zabytków, świadczą w jakiej uczciwości za wieku onego były u nas nauki i kunszt; słowem powiedzieć można, iż pomimo słabości Zygmunta dla żony, i zbytniego nieraz ulegania cesarzom niemieckim, pod żadnym królem nie był naród zewnątrz bardziej poważanym, nigdy wewnątrz nie używał więcej pomyślności, bezpieczeństwa i swobody. Szczęśliwi! co dnie te widzieli.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

Paryż, w drukarni braci Rouge, Dunon i Fresno,
ulica du Four-Saint-Germain, 43.





101832

12

- I. Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu.
 - II. Szkoła polska na Batignolles.
 - III. Szkoła wyższa polska (68 Boulevard du Montparnasse).
 - IV. Instytut panien polskich w hotelu Lambert przez H. Błotnickiego.
 - V. Dom św. Kazimierza przez Hl. Kosiłowskiego.
 - VI. Instytucja Czcii i Chleba przez Rufina Piotrowskiego.
 - VII. Towarzystwo Dobroczynności dam polskich przez H. Błotnickiego.
- Karol Kniaziewicz (1762-1842) przez Bronisława Zaleskiego.
- Wygnańcy polscy w Orenburgu przez Bronisława Zaleskiego.
- Akta męczeńskie Unji.
- Raport generała Chrzanowskiego po bitwie pod Nowarą, do generała Dabormida ministra wojny króla sardyńskiego.
- Listy pani Mnischowej, żony marszałka wielkiego koronnego, do matki pani Zamoyskiej z domu Poniatowskiej (1787 r.) z autentyków spisane przez J. I. Kraszewskiego.
- Młodość i wychowanie Stanisława Augusta (z pamiętników Króla).
- Kilka dokumentów do historii Tadeusza Kościuszki. Zmarli na wychodźstwie od 1861 roku.

Arkuszy druku : 23. — CENA : 10 fr.